NALEŻYTOŚĆ POCZ... OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. W.

Rok XII. Kraków, czwartek 7 lutego 1929 Nr. 37

N...WY DZIENNIK

Adres ... tracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
T... elefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...owe PKO w Krakowie 400.630.
Wsz... należy nadsyłać wprost do Administracji
... zesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'66
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Obecny stan rokowań handlowych z Niemcami

Kraków, 6 lutego

Podejmowane co jakiś czas rokowania handlowe polsko-niemieckie nie dały jakoś dotychczas żadnego pozytywnego wyniku mimo uzyskania pewnego zbliżenia żądań jednej strony i gotowości ustępstw drugiej strony. Przeciąganie się tak długotrwałe tych rokowań ma swoje dość proste przyczyny. Jeśli idzie o Polskę, to wieloletnia wojna celna z Niemcami przyczyniła się ogromnie do rozwoju uprzemysłowienia kraju, gdyż dzięki ograniczeniu konkurencji niemieckiej rozwinął się silnie przemysł elektrotechniczny, metalowy, chemiczny i konfekcyjny, zaś inne gałęzie przemysłu, jak n. p. włókienniczy, bardziej dostosowały swę produkcję do potrzeb konsumenta krajowego. Dla górnictwa węglowego stracił znowu niemiecki rynek zbytu znaczenie decydujące dzięki zdobyciu innych rynków zagranicznych.

Z drugiej strony, jeśli idzie o Niemcy, to ich eksportowi do Polski wojna celna również większej szkody nie wyrządziła, gdyż mimo wszelkich zakazów przywozu eksport ten stale wzrasta. Tak n. p. w pierwszych jedenastu miesiącach 1927 roku wynosił przywóz towarów niemieckich do Polski 656.4 milj. zł., zaś w tymże okresie 1928 roku wzrósł ten przywóz do 841.9 milj. zł. Równocześnie wzrósł wprawdzie wywóz towarów polskich do Niemiec z 734 do 794 milj. zł., jednakże, jak widać z porównania tych cyfr, eksport niemiecki podniósł się w stopniu znacznie wyższym, tak, iż gdy w 1927 roku Polska więcej wywoziła do Niemiec, niż odwrotnie, to w 1928 roku nasz bilans handlowy z Niemcami przyniósł do listopada niedobór 48 milj. zł. Tak zatem z jednej strony przemysł polski raczej skorzystał na wojnie celnej, a z drugiej strony Niemcy mimo tej wojny utrzymały, a nawet powiększyły swój stan posiadania na polskim rynku zbytu. Rzecz zrozumiała zatem, że mimo zasadniczego uznawania przez obie strony konieczności zawarcia porozumienia handlowego, żadna ze stron nie uważa tej konieczności za naglącą.

Stan faktyczny wzajemnych propozycyj przedstawia się obecnie następująco: Co do eksportu węgla polskiego do Niemiec godziły się Niemcy pierwotnie w protokole z listopada 1927 r., podpisanym przez Stresemanna i dyrektora Jackowskiego na kontyngent 200.000 ton miesięcznie, obecnie zaś p. Hermes podwyższył tę ofertę na 350.000 ton miesięcznie, gdy Polska żądała 500.000 ton. Drugą kwestją zasadniczą jest import nierogacizny z Polski do Niemiec, w tym jednak najważniejszym dla naszego rolnictwa punkcie nie poczyniły Niemcy żadnego ustępstwa, gdyż w protokole z 1927 roku przewidywano kontyngent 200.000 ct. mięsa wieprzowego rocznie, zaś obecnie proponują Niemcy 260.000 sztuk świń, co ilościowo wychodzi na jedno. Natomiast wysunęły Niemcy obecnie nowe żądanie, mianowicie, że mięso wieprzowe polskie ma być sprzedawane nie na wolnym rynku niemieckim, lecz tylko jednej organizacji odbiorczej. Przyjęcie tego warunku przez rząd polski byłoby o tyle niekorzystne dla naszego eksportu, że w ten sposób wytworzyłby się pewnego rodzaju monopol zakupu polskiej nierogacizny w Niemczech, co mogłoby szkodliwie wpłynąć na ceny.

W rzeczywistości cała trudność zawarcia traktatu handlowego z Niemcami leży właśnie w tych kilku tysiącach świń polskich tygodniowo, gdyż wszystkie inne punkty sporne nie są tak ważne by już obecnie nie można było twierdzić z całą stanowczością, że pogodzenie się obu stron jest możliwe. Polska okazuje bowiem na punkcie niemieckich żądań daleko idącą ustępliwość. Godzi się na udzielenie Niemcom klauzuli największego uprzywilejowania, oraz na przyznanie całego szeregu poważnych zniżek celnych, mimo iż w sferach rządowych przewiduje się zwiększenie importu niemieckiego conajmniej o 400 milj. zł w razie dojścia do skutku traktatu na tych warunkach. Również kwestja osiedlenia obywateli niemieckich w Polsce, którą w pewnej fazie rokowań wysunęły Niemcy do rzędu najpoważniejszego postulatu, straciła obecnie bardzo wiele na swej ostrości, gdyż uzgodnione obustronnie sposób rozwiązania tej kwestji. Stwierdzić należy również, że mimo powstałych trudności jednak doszło do skutku przedłużenie umowy prowizorycznej, co do eksportu polskiego drzewa do Niemiec. Również co do spornej kwestji wywozu polskiego żelaza do Niemiec z jednej, a przywozu łomu żelaznego do Polski z drugiej strony, doprowadziły rokowania między przedstawicielami odnośnych przemysłów obu krajów do zawarcia umowy berlińskiej z 21 grudnia ub. r., na podstawie której Niemcy mają prawo wywozić do Polski 165.000 ton łomu żelaznego, a z drugiej strony huty polskie uzyskały kontyngent przywozu do Niemiec wyrobów walcowanych w wysokości około 50.000 ton. Wkońcu wspomnieć należy o definitywnem uregulowaniu zaprzątającej przez długie lata międzynarodowe trybunały sprawy Chorzowa, przyczem nawet zawarta została umowa, co do wzajemnej ochrony rynków zbytu.

Jak widać z tego, istotnie jedyną właściwie przeszkodą realizacji traktatu z Niemcami jest sprawa importu polskich świń. Upór, jaki Niemcy okazują na tym punkcie, jest tem dziwniejszy, iże że tych kilka tysięcy sztuk, których Niemcy nie chcą dopuścić na swój rynek, by nie psuć konjunktury swemu rolnictwu stanowi zaledwie 1 procent konsumcji niemieckiej tak, iż wpływ tego importu na ceny nie może być zbyt wielki. Ponadto międzynarodowa konwencja genewska podpisana przez Niemcy nie pozwala na maskowanie klauzulami weterynaryjnemi gospodarczych ograniczeń przywozu, tak, iż nawet bez traktatu zmuszone będą Niemcy prędzej, czy później dopuścić do swobodnego importu nierogacizny z Polski. Jeżeli więc pomimo to wszystko stawiają Niemcy na tym punkcie tak wielki opór, to przypisać to należy przedewszystkiem temu faktowi, iż konstatując stały wzrost eksportu do Polski — uważają za rzecz niepotrzebną czynienie Polsce jakichkolwiek ustępstw. Rachuby te mogą jednak łatwo okazać się mylnemi zwłaszcza, że Polska posiada w stosunku do Niemiec niewykorzystaną jeszcze broń w postaci maksymalnej taryfy celnej, której stosowanie względem Niemiec zostało, jak wiadomo wstrzymane ze względu na toczące się rokowania handlowe. W liberalnych kołach niemieckich dość wyraźnie też daje się wyraz przekonaniu, że w znacznej mierze wina przewlekania się rokowań ciąży na rządzie niemieckim, który w dodatku osłania tajemnicą przed opinją publiczną treść proponowanych wzajemnie ustępstw.

Każdorazowe podjęcie rokowań polsko-niemieckich budziło na nowo nadzieję, że anormalny stan istniejący od przeszło trzech lat między Polską a Niemcami ze szkodą dla pokoju europejskiego i ze szkodą także dla obu organizmów gospodarczych wreszcie ustąpi miejsca unormowanym stosunkom wymiennym. Nadzieja ta jednak już tyle razy zawiodła, iż trudno spodziewać się lepszego wyniku obecnej fazy rokowań. Być może jednak, że wbrew tylokrotnym rozczarowaniom dojdzie tym razem do głosu niezaślepione szowinizmem zrozumienie prawdziwej konieczności gospodarczej, które wskazuje drogę porozumienia jako jedynie celową i pożyteczną dla obu stron.

Dr. H. S.

W przededniu rozpoczęcia obrad konferencji reparacyjnej

Eksperci niemieccy oczekiwani w piątek w Paryżu

Berlin, 5. 2. PAT. Według informacyj prasy z Paryża, przybycia ekspertów niemieckich na konferencję reparacyjną oczekują **tam w piątek.** Agent reparacyjny Parker Gilbert wyzdrowiał już, jednakowoż termin jego wyjazdu do Berlina dotąd nie został jeszcze ustalony. W hotelu, w którym odbywać się mają narady rzeczoznawców wynajęto w tym celu całe piętro, a każdej z 27 delegacyj wyznaczono oddzielne apartamenty. „Berliner Tagbiatt" donosi, że **uchwalono nie udzielać w czasie konferencji żadnych informacyj przedstawicielom prasy.**

Wierzyciele w niezgodzie

Berlin, 5. 2. PAT. „Telegraphen Union" donosi z Paryża z powołaniem się na poinformowane koła francuskie, iż konferencja przedstawicieli mocarstw wierzycielskich zwołana ma być tylko pod tym warunkiem, o ile narady ekspertów finansowych zakończą się wynikami pozytywnemi, tzn. o ile ustalona zostanie suma łączna długu niemieckiego oraz wysokość i ilość spłat rocznych. **Konferencja mocarstw wierzycielskich ma na celu nowy podział odszkodowań niemieckich między wierzycieli.** Koła rządowe polityczne w Paryżu żywią jakoby obawy, iż Włochy mogłyby zażądać podwyższenia swego udziału w reparacjach. Istnieją również obawy, co do możliwości protestu Stanów Zjednoczonych przeciwko nowemu planowi podziału. Rząd francuski jednakowoż jest, jak twierdzą stanowczo w kołach paryskich, zdecydowany nie ustępować od przyznanego mu na konferencji w Spaa udziału w wysokości 52 proc., Włochy musiałyby więc w każdym razie zadowolić się 10 proc. udziałem.

B. B. zgłasza dziś lub jutro projekt zmiany Konstytucji

Wnioskodawcy, którzy nie znają treści swego wniosku. — Podpisy in blanco. — Ważniejsze postanowienia projektu. — Po zmianie Konstytucji - zmiana ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 2. (Sin) Ogromne poruszenie wywołał dzisiaj w Sejmie wiadomość o sposobie **zbierania podpisów przez klub BB. do wniosku o zmianie konstytucji. Na oddzielnych blankietach składali posłowie podpisy**, a gdy niektórzy z posłów prosili o podanie im choćby krótkiej treści tego projektu odpowiedziano im, **że nie można im tego powiedzieć.** Posłowie z klubu BB zgłosili się przeto do dziennikarzy z prośbą o poinformowanie ich o treści projektu, który im kazano podpisać. Jak się dowiadujemy, projekt zmiany konstytucji opracowany przez posłów Makowskiego, **Jana Piłsudskiego oraz Piaseckiego w porozumieniu z ministrem Carem i z wiedzą marsz. Piłsudskiego jest drugim projektem zgłoszonym przez klub BB, gdyż pierwszy przedstawiony przez min. Cara nie został przyjęty.** Według tego projektu **Prezydentowi przysługuje prawo veta**, dalej **projekt ten ogranicza odpowiedzialność ministrów wobec parlamentu z tem.** że votum nieufności jest tylko wtedy ważne, gdy zostanie przyjęte **kwalifikowaną większością.** Wprowadza dalej **podniesienie czynnego prawa wyborczego do lat 24**, przyczem lansują pogłoskę, **że miasta będą wydzielone w oddzielne okręgi.**

Jak się dowiadujemy, w związku ze zgłoszonym projektem, który prawdopodobnie **jutro lub pojutrze zostanie złożony do laski marszałkowskiej**, odbędzie się jutro posiedzenie klubu BB. na którem prezes klubu poseł Sławek oraz posłowie Makowski Piasecki i Piłsudski zaznajomią posłów, którzy już podpisali projekt, z treścią tego projektu.

Dalszy ciąg dyskusji podatkowej

Warszawa. 5. 2. (Sin) Jutro poseł Sławek wydaje śniadanie dla przedstawicieli sfer gospodarczych. Pozostaje to w związku z dalszą dyskusją w sprawie ustaw podatkowych.

Wczorajsze obrady Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do **budżetu min. komunikacji.** Pierwszy przemawiał sprawozdawca **poseł Sobolewski**, który omawiając sprawę **taryf towarowych** zwraca uwagę, **że należy ostrożnie postąpić w sprawie podwyżki**, gdyż **inaczej może to być dość niebezpieczne dla życia gospodarczego. Poseł Roja** (Str. Chł.) omawiając budżet min. komunikacji i mówiąc o **aresztowaniu** jednego z robotników kolejowych **zwraca** się ze skargą do ministra spraw wewnętrznych i oświadcza m. in.: Życzę p. ministrowi **spraw wewnętrznych, którego znam, jako dobrego żołnierza** sanitarnego, **ażeby wrócił do swego fachu.**

Z kolei przystąpiono do omawiania **budżetu ministerstwa rolnictwa.** Między innemi przemawiał poseł **Madejczyk** (Piast), który oświadcza, że obecnie jest taki stan rzeczy, że Wiślicki ma więcej posłuchu, niż 20 miljonów chłopów, lecz niedługo przyjdzie czas, gdy chłopi się zjednoczą.

W dalszym ciągu przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych, któ ry referował pos. Sanojca

W końcu posiedzenia uzasadniał poseł Stolarski (Wyzw.) nagłość wniosku swego klubu w sprawie wywozu fałszywego masła zagranicę, poczem w kwestji osobistej zabrał głos poseł Putek, który polemizował z wczorajszem przemówieniem ministra Składkowskiego.

Poseł Putek stwierdza, że zarzuty stawiane mu przez ministra jako przewodniczącemu komisji administracyjnej w związku ze sprawą nadużyć wyborczych nie są słuszne. Mówca stwierdza, że Sąd Najwyższy nie załatwił dotąd ani jednego protestu wyborczego. Minister miał do dyspozycji szereg dowodów w sprawie nadużyć wyborczych, z których jednak nie skorzystał. Materjały, które otrzymał poseł Putek, nie zostały przez niego doręczone ministrowi, gdyż dotyczą one samego ministra. Byłoby rzeczą nieroztropną — oświadcza mowca — drukować te materjały, gdyż czyniąc to, spełnilibyśmy rolę pasterza, niosącego jagnię do wilka.

Na tem zakończyło się dzsiejsze posiedzenie Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Estonja oficjalnie zaproszona do podpisania paktu

Berlin. 5. 2. PAT. Donoszą z Tallina że poseł **sowiecki Petrowski wręczył wczoraj estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych Lattikowi tekst protokołu Litwinowa, wraz z oficjalnem zaproszeniem do podpisania protokołu w dniu 7 bm.** Zaproszenie to zawiera wzmiankę że rząd sowiecki w razie odrzucenia proponowanego terminu oczekuje od Estonji innych propozycyj. Minister Lattik wyjechał wczoraj do Rygi, celem odbycia z ministrem łotewskim konferencji, oraz rozważenia obok innych spraw aktualnej kwestji podpisania protokołu sowieckiego. Równocześnie poseł litewski wręczył zwięzłą odpowiedź na notę estońską do Litwy. W Tallinie podobno niewiadomo nic o tem, jakoby nota litewska zawierać miała zapytanie, czy Estonja i Łotwa chcą podpisać protokół Litwinowa wspólnie z Polską.

Sytuacja na Litwie nadal niepewna

Gdańsk. 3. 2. (AW) Wedle otrzymanych wiadomości z Kowna, wczoraj wieczorem zjawiły się na ulicach patrole kawalerji w pełnym rynsztunku. Rząd Waldemarasa, wedle informacyj kół zbliżonych do redakcji „Lietuwos Zinios“ miał otrzymać wczoraj informacje, że wieczorem ma wybuchnąć powstanie przygotowane przez Plechawiciusa.

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego

Warszawa. 5. 2. (AW) Dnia 7 bm. odbędzie się Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego. Porządek dzienny obejmuje zatwierdzenie bilansu banku oraz wybór 3 członków Rady i 3 zastępców oraz 5 członków komisji rewizyjnej i 5 zastępców.

Wielka akcja na rzecz pracującej Palestyny w Gdańsku

Gdańsk. 5. 2. ŻAT. Przy udziale przywódcy wszechświatowego związku Poalej Sjon prawicy p. Rubaszowa, gdańska liga przyjaciół Palestyny pracującej zorganizowała publiczne zebranie na rzecz palestyńskiego funduszu robotniczego. Zebranie wywarło na zebranych silne wrażenie. Prócz p. Rubaszowa, który wygłosił płomienne przemówienie o dziele odbudowy Palestyny, omawiając przytem szczególnie życie robotników palestyńskich w zebraniu brali udział przedstawiciele socjalistycznego stronnictwa robotniczego w Gdańsku m. in. senator Arciński. Dziś przedpołudniem Rubaszow odwiedził socjalistycznego wiceprezydenta senatu gdańskiego p. Gehla, który wykazał wielkie zainteresowanie dla położenia robotników żydowskich w Palestynie.

Centrum odwołuje swego przedstawiciela z gabinetu Rzeszy?

Berlin. 5. 2. PAT. Jak donosi „Vorwärts“ centrum rozważa zupełnie poważnie plan odwołania ministra komunikacji v. Guerarda, z gabinetu Rzeszy, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na przyspieszenie rokowania w sprawie reorganizacji rządu Müllera.

100-frankówki à la garçon

Paryż. 5. 2. (AW) Mennica francuska zatwierdziła projekt nowych złotych 100-frankówek. Mennica ta wybijać będzie na monetach głowę dziewczęcą, która po raz pierwszy będzie miała na monecie fryzurę chłopięcą.

Przygotowania do lotu Kubali i Idzikowskiego

W Paryżu odbywają się przygotowania majorów Kubali i Idzikowskiego do nowego lotu transatlantyckiego, który ma nastąpić na wiosnę r. b. Polonja amerykańska, finansująca ten lot, zebrała już około 35.000 dolarów, które przesłano do dyspozycji śmiałym lotnikom. Koszt lotu obliczono na 1 miljon franków. Prawdopodobnie suma ta będzie zebrana w Ameryce. Gdyby jednak jej nie osiągnięto, brakującą kwotę pokryje ministerstwo spraw wojskowych.

NADESŁANE CZASOPISMA

Ukazał się pierwszy numer dwutygodnika literackiego w języku hebrajskim „Galim“ (Fale). Na treść jego składają się: Oaza na pustyni — M. Czudner, Modlitwa (wiersz) — A. Grinszpan; Rozważania — J. A. Triwusz; Rambam wychowawca pokolenia — Dr J. Czarno: Rozmowa z czytelnikiem — Baal-Haturim; Pisarz zapomniany — G. Bader; Bunt (tłum.) — Ch. Baudelair; Próżnia — R. Hart; Błędy językowe — Ch. A. Charan; Sprawy wychowawania i in. Cena 30 gr. Kwartalnie 1 zł. 80 gr. Adres: „Galim“, Wilno, ul. Zawalna 21-2.

„PRZEGLĄD KOBIECY“. Miesięcznik poświęcony modzie i aktualjom życia kobiecego. Numer lutowy, bardzo bogaty i urozmaicony, przynosi szereg ciekawych modeli i pięknych ilustracyj. ul. Długa 45.

„Das Tagebuch“ (Berlin SW 48, Hedemann, str. 13). Nr. 5 zawiera: Tagebuch der Zeit; C. Z. Kloetzel: Asiens kritisches Jahr; Praeceptor Bavariensis: Habt acht vorm Konkordat!; — Schmitt-Arnau: Auto-Krise; Landvolk in Not; E. E. Kisch: Hinter der Freiheitsstatue, II.; Alfred Polgar: Grüne Woche; Stephan Ehrenzweig: Grand Hotel Cetinje; Peter Scher: Entlarvt; Glossen.

Afganistan — stawka w wielkiej grze Narodów

Otoczony poszarpanemi szczytami górskiemi, Afganistan, co znaczy „Królestwo zamieszek", leży między Rosją a Indjami brytyjskiemi. Kraj jest ubogi, wszelkie dochody na cele zarówno cywilne, jak i wojskowe nie przewyższają sumy 5 miljonów dolarów; nie ma tam ani kilometra kolei, naród jest prosty, a pomimo to każde zdarzenie w wąwozie Chajber znajduje echo na krańcach całego świata. Afganistan to klucz do bram Indyj Posiada wprawdzie tylko 8 miljonów mieszkańców, ale obszar jego przenosi trzykrotnie obszar Wielkiej Brytanji.

Afgani dumni są ze swego pochodzenia, choć jedni utrzymują, że pradziadem ich był Ismael syn Abrahama, a inni wskazują na przymieszkę krwi greckiej z czasów podboju Aleksandra i diadochów. Za ery chrześcijańskiej napady Afganów na Indje straszliwe pozostawiały ślady. W dziesiątem stuleciu Mahmud z Ghazni siedmnaście razy napadł północne dzielnice Indyj, biorąc łup i niewolników.

Siedmset lat temu nawałnica mongolska zalała Indje i po drodze zniszczyła Afganistan. Potomkowie Tamerlana zajęli miejsce Afganów na tronie w Delhi a Baber, założyciel nowej dynastji, spoczywa pod skromną płytą kamienną w odosobnionym ogrodzie w Kabulu.

W r. 1906 Sir Edward Grey zawarł z Rosją traktat, mocą którego Anglia i Rosja poniechały rywalizacji w Persji, Afganistanie i Tybecie. Po upadku carskiego państwa Sowiety podjęły znów nić dawnych intryg. Anglja pragnie pokoju w Afganistanie, bo żywopłot kaktusowy, do jakiego przyrównał Afganistan Lord Rosebery, choć odgradza sąsiadów, już nieraz poranił do tkliwie wrażliwe Indje. Dzikie szczepy afgańskie nie uznają gór i równie dobrze wedrzeć się mogą do północnych Indyj, jak wdarły się do Kabulu. Mieszanie się w wewnętrzne sprawy tego kraju jest bardzo niebezpieczne. Już przysłowie mówi: „Łatwiejszy jest marsz na Kabul, niż marsz powrotny". W roku 1841 armja angielska z dziećmi i żonami zginęła w liczbie 15.000. Dziś odwrót ułatwiłyby samoloty, ale i to nie jest rzeczą łatwą.

Jak wszyscy górale, Afgani są konserwatywni. Z ośmiu miljonów mieszkańców tylko 200 tysięcy zamieszkuje Kabul. Nie mieszkańcy Kabulu, ale tamci, są tą masą decydującą, która przeciwna jest wszelkim inowacjom i napływowi obcych, która koleje i telegraf, samoloty i samochody uważa za wynalazki djabelskie. Niech kolej zastąpi wielbłąda, niech rozmnożą się obce djabły, a co będzie z niepodległością Afganistanu?

Afganistan posiada własną kulturę. W meczetach znajdują się dokumenty historyczne i poetyczne klasyków literatury afgańskiej. Mieszkaniec Afganistanu nawet w walce i w odwiecznych zatargach rodowych trzyma się własnego kodeksu honorowego.

Król Amanullah przyczynił się w wielkiej mierze do rozwoju handlu w ubogim dotąd kraju. Dywany perskie tkane w Herat, żywica, orzechy, melony, to artykuły wywozu, zarówno jak trzcina cukrowa, kawa i winogrona. Chcąc stawić opór Zachodowi, król jął się metod Zachodu i przyjmował zasiłki pieniężne od Rosji a od Anglji uzyskał przyzwolenie na przewóz broni przez terytorjum indyjskie. Przebaczano by mu to, jak przebaczano mu radjo i samochody. Ale król reformator, zwłaszcza na wschodzie, musi mieć żołnierzy za sobą. A Amanullah nie wypłacił żołdu, na reformy ściągał podatki i zbyt szybko chciał dzikich górali przemienić w modnych Europejczyków, golił brody — niby Piotr Wielki — kasował turbany i kazał jeść nożem i widelcem. Reformy w haremie narobiły też dużo hałasu, bo rycerscy wodzowie dzikich szczepów wzdrygali się na widok ubranej według mody paryskiej, odsłaniającej każdemu swe oblicze, królowej Surajl. W. M.

Wiedeń otrzyma nowoczesne kino

Dawny teatr „Apollo", który został przebudowany na kino, otrzymuje obecnie zupełnie nowe i na wyżynie nowoczesnej techniki stojące urządzenia. Należą do nich przedewszystkiem organy, zawierające wszystkie prawie muzyczne instrumenty, oraz orkiestrę jazzbandową i cały aparat dźwiękowy, dla uwypuklenia wrażenia burzy, deszczu, grzmotu itd. Pozatem do nowości technicznych należą „organy świetlne". Jest to aparat regulujący efekty świetlne. Aparat ten zawiera kolory biały, niebieski, zielony i czerwony, ale też i wszystkie kolory pośrednie, tak, że pojedyncze kolory, względnie ich odcienie stopniowo będzie można wywoływać. Kino zawiera miejsce dla 1,600 osób dla których przeznaczone są same fotele. We foyer znajdują się garderoby, z których publiczność korzystać może bezpłatnie. Kino to ma przynosić samo premjery na wzór kinoteatrów istniejących już w Berlinie i innych stolicach świata.

Walne Zgromadzenie stow. „Cheder Iwri"

W niedzielę 3 bm. odbyło się w lokalu szkoły przy ul. Kupa l. 6 przy licznym udziale członków Walne Zgromadzenie Stow. „Cheder Iwri" (Mizrachi) w Krakowie. Prezes Wydziału p. Aron Schnur zagaił zebranie, opisując dokonaną pracę w przeciągu siedmiolecia od czasu istnienia szkoły. Przy założeniu instytucji nasunęły się wątpliwości, czy uda się zjednoczyć nauki judaistyczne w pełnym zakresie wraz z naukami świeckiemi wedle programu szkół rządowych w jednym zakładzie, wychowując przytem młodzież w duchu religijnym. Szkoła rozwiązała ten problem pozytywnie bez uszczerbku dla nauk judaistycznych. Jako dowód wskazuje mówca na wychowanków szkoły. Obecnie wszystkie religijne zakłady naukowe w naszem mieście, idąc naszym śladem, wprowadziły nauki świeckie. Wkońcu wskazał mówca na wielce odpowiedzialne zadanie, ciążące na wybrać się mającym wydziale co do budowy własnego gmachu szkolnego jeszcze w bieżącym roku szkolnym na nabytej parceli przy ul. Miodowej. Kierownik szkoły rabin M. Klieger omówił obszernie stan naukowy szkoły, jej bezustanny rozwój, przyczem wyłuszczył szereg problemów wychowawczych. Następnie złożył sprawozdanie kasowe p. M. Alter. Po krótkiej dyskusji wyrażono jednogłośnie podziękowanie ustępującemu wydziałowi oraz gronu nauczycielskiemu za owocną pracę w ubiegłym roku szkolnym. Wybory nowego wydziału dały następujący rezultat: M. Alter, Sz. Bauminger, W. Bauminger, S. Bester, E. Horowitz, M. Horowitz, Dr E. Markus, A. Schnur, L. Siódmak, Sz. Spritzer. Do komisji kontrolującej: S. Biegeleisen, J. Taffet, H. Unger. Do sądu polubownego: J. Buchweitz, M. Hornstein i J. Steif.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

„Golem" H. Leiwika

(Inscenizacja, reżyserja i wykonanie)

„Golem" jest poematem, a nie dramatem scenicznym. Ta poetycka wizja autora nie liczyła się z możliwościami sceny. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że inscenizator miał obowiązek nadać temu falującemu, rozlewnemu dziełu mocną i zwartą architektonikę. Trudne było to zadanie, wszak „Golem" tysiącem oczu spogląda na świat, z tysiąca broczy ran, mnóstwem ścieżek na szczyt kroczy myśli. Niczego więc nie można uronić, oczy i uszy musi się mieć otwarte, by postulat zwartości koncepcji nie naruszył prawa autora do swej wypowiedzi. Nie można tu bowiem przyznać reżyserowi zupełnej suwerenności w dysponowaniu materjałem, w dowolnem amputowaniu i adaptowaniu dla sceny utworu, który jest sztandarowem dziełem młodej żydowskiej literatury.

Konstatujemy, że p. Marek Arnstein miłościwie i z pietyzmem obszedł się z dziełem wielkiego poety. Zmienił wprawdzie porządek scen, uwypuklił i silniej podkreślił niektóre u Leiwika tylko lekko zaznaczone, niejako tylko nacieniowane momenty, ale stworzył zwartą o swoistym rytmie i o jasnej fizjognomji całość.

Prolog wprowadza nas odrazu w samo centrum zagadnień. Z jednej strony Tadeusz, uosobienie okrucieństwa, zawartego w dziejach, a z drugiej „młody żebrak", który przybywa, chociaż nikt go nie woła, nikt się go nie spodziewa, przygotowują nas na walkę człowieka ze swem przeznaczeniem. Jest to uwertura do misterjum.

Można mieć pewne zastrzeżenia przeciwko zbyt silnemu uwypukleniu miłości Golema do wnuczki Mahrala, ale ten antropomorfizm ujęty w ramy umiaru nieprzytłacza całości, nie zagłusza zasadniczej melodji utworu.

Poważniejsze są zastrzeżenia przeciwko eliminowaniu niektórych słów, które zawierają zbyt ważne wynurzenia poety, by można przejść nad niemi do porządku dziennego. Mam tu na myśli rozmowę Mahrala z r. Barszewim, ale mógłbym też i inne przytoczyć fragmenty.

Są to jednak drobnostki, bo w ogólnym rezultacie inscenizacja silne i niezatarte pozostawia wrażenie, a jest nawet znacznie wierniejsza od inscenizacji „Habimy", której śmiało można było zarzucić wypaczenie i wykoszlawienie zasadniczych motywów „Golema".

A wykonanie tego arcytrudnego dzieła na szczere zasługuje uznanie. Nie mam doprawdy dość słów, by głęboką wyrazić reżyserowi wdzięczność za pracę i troskliwość: Biedna, prymitywna scena, za ciasna nawet na operetkę, aktorski materjał, do tego rodzaju literatury nieprzygotowany — oto warunki wśród których musiał reżyser zrealizować swą koncepcję.

Gdyby istniała na świecie sprawiedliwość, a nie było zawiści, sława tego wielkiego artystycznego czynu rozniosłaby się po całym świecie. Gdybyśmy żyli w Europie, to na premjerę do Krakowa zjechaliby przedstawiciele stołecznej i zagranicznej prasy, wszak „Golem" ujrzał swe pierwsze wcielenie na żydowskiej scenie.

A reżyser nie miałby się czem powstydzić, p. Arnstein rozbudował bowiem scenę, wyzyskał każdy kącik i wygrał na tych kilku metrach wzdłuż i wszerz — całą symfonję „Golema". Biedna, ubożuchna mało powiedzieć: prymitywna scena przy ulicy Bocheńskiej przemieniła się nagle w świątynię dostojnej i szlachetnej sztuki. Z tych samych desek, z których dotychczas rozlegały się kuplety operetki, przemówiło nabrzmiałe bólem, oszalałe z rozpaczy, tęskniące za wyzwoleniem człowieka słowo wielkiego poety, a stało się to dzięki niezłomnej energji, wielkiemu umiłowaniu, rzadkiej pomysłowości — całą duszą oddanego sprawie reżysera.

Chciałbym chociażby w części wynagrodzić krzywdę która się dzieje temu prawdziwemu, rzekłbym, rasowemu „człowiekowi teatru". Chciałbym, by nasza krakowska publiczność odczuła i zrozumiała, że i tu u nas przy ulicy Bocheńskiej spełnił się wielki cud, że najpiękniejsze misterjum żydowskiej literatury objawiło nam całą głębię swej tęsknoty.

Czyż mam wymienić poszczególnych aktorów, którzy nagle, jak gdyby pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki zupełnie się przeistoczyli? Napewno są tu jeszcze pewne niedociągnięcia, ale, na miłość Boga, przypomnijmy sobie, że „Habima" mogła wystawić swego Golema po 300 próbach, podczas gdy Marek Arnstein miał do dyspozycji tylko 10 dni. Bez żadnych więc zastrzeżeń wolno mi stwierdzić, że wydobył z aktorów maximum ekspresji.

A więc stwierdzimy dalej, że p. Grodner jako „Golem" jednolitą, jakgdyby wyciosaną z marmuru stworzył sylwetkę i utrzymał ją konsekwetnie aż do końca przedstawienia. P. Kadisch jako Mahral zdobył się na monumentalność ekspresji, ale nie zaszkodziłoby tu pewne ściszenie i stonowanie całej sylwetki. P. Chasz zapomniał, że jest ulubieńcem publiczności, wyszedł niejako ze swojej skóry i w swym Tanchumie dał nam wycieniowaną postać obłędu. P. Szadowski jako Mesjasz, p. Szerman jako Tadeusz, p. Staw jako „stary żebrak", p. Szryftzecer, panie Litwina i czarująca swym wdziękiem p. Jarosławska grali pod urokiem wielkiej sztuki.

Na osobną wzmiankę zasługują sceny masowe. Ten tylko potrafi je należycie ocenić, kto jest wtajemniczony w trudności opanowania przypadkowego materjału, wszak wyszkolonych statystów biedna nasza scena nie posiada. Ileż pracy musiał reżyser włożyć w scenę tańca! Doprawdy podziwiać można rezultaty, które osiągnął. Nie wolno też nam zapomnieć o nader pomysłowych kostjumach, projektowanych przez znakomitego polskiego malarza Pronaszkę, ani też o dekoracjach wykonanych przez p. Czaja.

A teraz głos ma nasza publiczność. Wprost wierzyć mi się nie chce, by ten ogrom pracy, podyktowanej najświętszem umiłowaniem, przeszedł bez echa. Publiczność musi odczuć, że ma przed sobą klejnot żydowskiej literatury, oprawny w godną jego wielkości szatę. M. Kanfer.

W kalejdoskopie prasy

JAK URATOWAĆ JEDNOŚĆ KOŁA ŻYDOWSKIEGO?

Lwowski niezawisły tygodnik sjoński „Przełom" (nie pozostający w opozycji do obecnego kierownictwa wschodnio-małopolskiej organizacji sjonistycznej) zamieszcza w ostatnim numerze artykuł wstępny p. t. „Póki czas!...", poświęcony sytuacji w Kole Żydowskiem.

Przedstawiwszy obecny smutny stan rzeczy, „Przełom" zauważa:

Stwierdzić należy, że przytłaczająca większość Żydów małopolskich jest za linją polityczną posła Dra Reicha i za jego taktyką. Pomimo to jednak idzie wśród masy żydowskiej **pomruk niezadowolenia z obecnego stanu rzeczy.** Przypuszczalnie nie mylimy się też, twierdząc, iż takie same niezadowolenie objawia się i w byłej Kongresówce wśród zwolenników posła Grünbauma.

Żydzi czują, że **jedność „Koła" powinna na wszelki wypadek i za wszelką cenę być utrzymaną.** Wiedzą, że szczupłe zastępstwo Żydów w Sejmie nie śmie być rozbite, o ile walka o własne zastępstwo w ciałach ustawodawczych, tak wielkie pochłaniająca wysiłki, nie ma być nieproduktywną, bezcelową ofiarą.

Jakiež jest wyjście z obecnej sytuacji?

Miesiącami toczyła się w „Kole" dyskusja i walka o to, by w miejcse obecnego prezesa wybrać prezydjum, z 3 osób się składające, o równych prawach. Argumentowano, że w ten sposób da się różnice wyrównać, dojść do wspólnej linji i zaktywizować „Koło".

Wniosek w tym kierunku postawiony upadł. Jak z jednej strony uważamy obecny stan rzeczy w „Kole" za fatalny, tak nie sądzimy, by upadek koncepcji trójosobowego prezydjum był nieszczęściem.

Jesteśmy bowiem przekonani, że gdyby nawet było doszło do wyboru takiego prezydjum, stan rzeczy nie byłby w istocie żadnej uległ zmianie.

Do tego prezydjum byliby weszli pp. posłowie Grünbaum i Dr. Reich i jeszcze jeden poseł z Kongresówki, najprawdopodobniej p. Farbstein.

I znów ci sami ludzie, te same przeciwności, te same antagonizmy, tosamo zacietrzewienie. Dalej byłoby tosamo, że gdy „jeden pociągnie do Sasa, drugi pociągnie do lasa", a nie możemy się łudzić, że ten trzeci — czy byłby nim p. Farbstein, czy kto inny, — będzie w stanie różnice wygładzić, temperamenty okiełznać i stworzyć możliwość spokojnej i zgodnej współpracy. Cóż tedy pozostaje? Jak uratować jedność Koła i umożliwić pracę?

Jedno tylko możliwe jest wyjście!

Na czele „Koła" musi stanąć osobistość nie zaangażowana zbytnio w dotychczasowym sporze a dość silna i poważna, by ster mocno ująć w ręce. Taką osobistość mamy przed oczyma. Trzymała się ona dotąd na uboczu. Z jakiego powodu, nie wiemy. Czy wogóle w toczących się walkach nie chciała uczestniczyć czy też są dziła, że jeszcze nie nadeszła odpowiednia chwila do jej wystąpienia — ale faktem jest, że w sporze po niczyjej stronie nie jest zaangażowana. Wiemy, że obaj pp. posłowie spór wiodący, to ludzie ambitni i nie łatwo zrzekną się swych pretensyj do kurulnego krzesła. Nie chcemy być źle zrozumiani. Nie uważamy ambicji, nawet silnej ambicji za coś złego, za przywarę, z któ rej można by kuć zarzut przeciw politykowi. Owszem ambicję u polityka uważamy za zaletę, gdyż stanowi ona czynnik twórczy, który prze do czynu.

Lecz gdy ambicja staje się zbyt wybujała, gdy zasłaniać zaczyna widok na to, co się dzieje i co nastąpić może, wówczas, staje się ona szkodliwą.

Lud żydowski ma prawo żądać od swych przywódców, by ponieśli ofiarę nawet ze swej ambicji, gdy chodzi o jego skórę, a wierzymy, że obie w grę wchodzące osobistości do takiej ofiary są zdolne.

...Zatem Panowie, opamiętajcie się! Schowajcie na jakiś czas przynajmniej miecze do pochwy.

Idzie wszak o dziesiątki i setki tysięcy, które was obdarzyły zaufaniem, pokładają w was tysiączne nadzieje Czy sądzicie, że tą i taką walką to zaufanie wzmocnicie? Czy nie przychodzi wam na myśl, że te masy już zaczynają odczuwać zawód, wielki i bolesny zawód, i że jeżeli to uczucie zawodu nie ustąpi rychło, lecz umocni się w nich, masy się od was odwrócą?

Caveant consules!..

Póki czas!

(b)

Co się dzieje w Hiszpanji?

Prasa musi 16-tą część swych szpalt postawić rządowi do dyspozycji — Tryumwiraty. — Aresztowanie przyszłego premjera republiki. — Zorganizowanie Trybunału Nadzwyczajnego do walki z rewolucją.

Donieśliśmy już w telegramach, że Primo de Rivera zawiadomił oficjalną notą prasę, że powstanie w Hiszpanji zostało stłumione i że rząd opanował już zupełnie sytuację. Prasa paryska przynosi jednakowoż obszerne korespondencje, z których wynika, że trjumf Primo de Rivery jest przedwczesny i że rząd w każdym razie sytuację jeszcze nie opanował. Dowiadujemy się mianowicie, że król podpisał kilka dekretów, z których niektóre odnoszą się do ściślejszego uregulowania współpracy między władzami wojskowemi a cywilnemi, a inne narzucają prasie obowiązek rezerwowania dla rządu szesnastej części swych szpalt, by w ten sposób uspakajać opinję publiczną. Można więc z tego wnioskować, że taka współpraca między wojskowemi a cywilnemi władzami dotych czas nie istniała i że prasa niebardzo życzliwie odnosiła się dotychczas do rządu.

Hiszpanja jest obecnie odciętą od Europy, szaleje tam sroga cenzura, która nie przepuszcza żadnych wiadomości. Mimo jednak cenzury przedostają się do prasy francuskiej pewne szczegóły, które rzucają dużo światła na sytuację. Powstanie wybuchło we Walencji, a zdaje się, że tamtejszy gubernator z nią sympatyzował. Ruch miał wyraźnie republikański charakter i swem ostrzem był skierowany już nie przeciwko samemu dyktatorowi, ale przeciwko królowi. Cała Hiszpanja jest niejako podminowaną. W każdem większem mieście utworzono trjumwiraty, składające się z wysokiego oficera, robotnika i przedstawiciela partji republikańskiej. By ruchowi zapewnić większe szanse powodzenia, sprowadzono z Paryża przebywającego tamże na wygnaniu byłego premjera Sancheza Guerrę, cieszącego się bardzo wielką popularnością. Rządowi udało się Guerrę aresztować, co zdaje się przyspieszyło tylko wybuch powstania. We Walencji bowiem zorganizowało się sprzysiężenie, do którego przyłączyła się część garnizonu, by uwolnić aresztowanego przyszłego wodza republiki. Rząd wpadł jednak zdaje się na ślady tego sprzysiężenia, skonsygnował wierne pułki, postawił na ich czele oddanego sobie generała Sanjurio, którego upoważył w daleko idące pełnomocnictwa, by w zarodku stłumić powstanie. Generał Sanjurio udał się do Walencji, aresztował dotychczasowego gubernatora Gironę i innych generałów podejrzanych o sprzyjanie rewolucji i mógł donieść telegraficznie do Madrytu, że powstanie zostało stłumione.

Sytuacja jednak jeszcze całkiem nie jest wyjaśniona. Rząd skonsygnował we wszystkich większych garnizonach wierne sobie oddziały wojskowe. Ogłoszono też dekret o powołaniu do życia trybunału nadzwyczajnego, którego kompetencji podlegają wszelkie sprawy sprzysiężenia oraz wydano do członków Unji Patrjotycznej odezwę, by donosili o wszelkich nowych planowanych rozruchach. Aresztowano mnóstwo polityków tak konserwatywnych jak republikańskich i socjalistycznych, a Guerrę który usiłował we więzieniu popełnić zamach samobójczy, ma się postawić przed ów trybunał nadzwyczajny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Otwarcie wystawy B. Cukiermana

W niedzielę otwarto w sali „Solidarności" (Zielona 10, II. p.) wystawę znakomitego malarza Bencjona Cukiermana.

Wystawa duże wzbudziła zainteresowanie, a odwiedził już ją świat artystyczny Krakowa.

Jak wiadomo, wystawę urządza Komitet, w skład którego wchodzą Dr. W. Berkelhammer, wiceprezes kahału Dr. Fischlowitz, Dr. Seweryn Gottlieb, Dr. Ch. Hilfstein, Dr. O. Herschdörfer, Dr. M. Kamfer, prezes kahału Dr. R. Landau, art. malarz Artur Markowicz, Dr. N. Oberländer, Dr. I. Schwarzbart, A. Seinfeld, poseł Dr. Thon, Dr. G. Tenło, M. Waldman.

Komitet zwraca się z apelem do ludności Krakowa, gorąco polecając wystawę B. Cukiermana, która we Warszawie, Wilnie, Łodzi i Białymstoku wielkiem cieszyła się powodzeniem.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę po raz 7-my wielki poemat H. Leiwika „Golem" w inscenizacji i reżyserji Marka Arnsteina — piękne, nowe dekoracje Czaja — Goldhubera, nowe kostjumy projektu Andrzeja Pronaszki i Szymona Syrkusa — znakomity zespół artystów. Związki zawodowe, stowarzyszenia robotnicze i akademickie mają specjalne zniżki.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę ciesząca się trwalem powodzeniem krotochwila Arnolda Bacha „Pod zarządem przymusowym", która powtórzoną będzie również w piątek. We czwartek na przedstawieniu popularnem „Musisz się ze mną ożenić" Verneuil'a. Większość zespołu męskiego i żeńskiego pracuje pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego nad przygotowaniem „Madame Sans Gene", która wchodzi na afisz w sobotę. Niegrana u nas od lat kilkunastu sztuka Sardou otrzymuje całkiem nową oprawę dekoracyjną i kostjumową, zaprojektowaną i wykonaną w pracowniach teatralnych. Rolę tytułową wykona p. Starska.

— **BOLESŁAW KON** znakomity pianista wystąpi dziś we środę dnia 6 bm. w sali Bolońskiego. Zapowiedź tego koncertu wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Pozostałe bilety już w niewielkiej ilości do nabycia w kasie przy sali Rynek 34.

— **JEDYNY WIECZÓR UKRAIŃSKIEGO BALETU** odbędzie się dziś tj. we środę 6 bm. w sali Starego Teatru. Bogaty program, który obejmuje tańce narodowo- ukraińskie, tańce Kozaków Zaporozkich, tańce czumańskie, podolskie, huculskie, tatarskie i inne, wywołał żywe zainteresowanie. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ROBERT CASADESUS**, jeden z największych potentatów gry fortepjanowej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek, 11 bm. w Starym Teatrze i wykona w programie Schumanna, Schuberta, Brahmsa i Ravela.

— **ZGON HUGONA SALUSA.** Znany poeta niemiecki (Żyd) w Pradze, Hugo Salus zmarł onegdaj w 63 roku życia. Z zawodu był Salus lekarzem. Jego liryki cieszyły się wielkiem uznaniem.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Golem".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pod zarządem przymusowym".
Czwartek: „Musisz się ze mną ożenić" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)
Środa: „Kochanie zdejm maskę".
Czwartek: „Kochanie zdejm maskę".

Dziś wystawa obrazów B. Cukiermana w sali stow. Bnej Brith (Zielona 10) od g. 10 rano do 8 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ojciec!"
NOWOŚCI: „Serenada".
SZTUKA: „Trujące usta".
UCIECHA: „Przedwiośnie".
WARSZAWA: „Skrzydła Winds".
WANDA: „Przedwiośnie".

Rząd wobec ludności żydowskiej

Przemówienie posła Grynbauma w generalnej dyskusji budżetowej w Sejmie, dnia 31 stycznia br.

(Ciąg dalszy).

Bojkot ekonomiczny

Kwestja warunków umożliwiających rozwój **obywateli:** Jakie to są warunki, które państwo stwarza dla naszego rozwoju. Wszystko to, co się dzieje obecnie w dziedzinie ekonomicznej, idzie w kierunku

wypierania nas, zatamowania nam możności rozwoju, zasypania źródeł pracy i źródeł zarobków.

Miałem sposobność z tej wysokiej trybuny podkreślić, że istnieją także objektywne przyczyny, które wywołują te zjawiska, ale proszę Panów do tego dochodzi świadoma polityka rządu, do tego świadome wypieranie przez rozmaite czynniki, którym rząd pomaga (Pos. Czyszewski: Idźcie do Rosji. Poco przyszliście?) Pańskich rad nie potrzebujemy. Gdy na te rzeczy zwracamy uwagę, mówi się nam zazwyczaj, że to jest nieprawda. Oburza się, jak ten Kolega, który nie mógł wytrzymać i wyszedł. Przyjmuje się te wszystkie nasze uwagi, jako osobistą obrazę wprost, obrazę bo dajże majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, honoru rządu polskiego.

Nikomu nie zabrania się, nie kwestjonuje się prawa do walki o swoje potrzeby o przynależne prawa, tylko nam, Żydom.

Tylko nam się mówi: macie czekać cierpliwie, bo jeśli występujecie z żądaniami, to nam, waszym przyjaciołom, przeszkadzacie. — Oświadczamy wszystkim przyjaciołom i nieprzyjaciołom, że swego prawa do walki nikomu zakwestjonować nie pozwolimy. Jest to najświętsze prawo ludzkie. Zawsze o nasze prawa walczyć będziemy, nigdy tej walki nie zaprzestaniemy i nie przerwiemy, nawet wtedy, kiedy nas tumanić będą najsłodszemi słowami, kiedy nam będą stwarzali pozory, tak jak się je teraz stwarza.

Kiedy zwracamy uwagę na bojkot ekonomiczny, prowadzony względem nas, minister — były, czy obecny, socjalista, ja nie wiem — odpowiada: prawdopodobnie pan nie rozumie co znaczy słowo bojkot. Ślicznie powiedziane, nietyle dobrze, ile ślicznie. Można powiedzenie to zapisać złotemi literami i obnosić po całym świecie. Widocznie chodziło p. ministrowi o to, że zmowy żadnej niema, a bez momentu zmowy niema bojkotu. Ale nic chodzi o to, czy się uchwala oficjalnie bojkotować żydowskich pracowników, chodzi o nastrój ogólny, który panuje obecnie. Panowie słyszeli wczoraj z ust przedstawiciela P. P. S. Panowie może czytaliście, jeżeli wam wpadły do ręki nasze interpelacje, że wciąż otrzymujemy od różnych ministerstw, od różnych urzędów odpowiedzi, że nie przyjmuje się do pracy tego lub innego kandydata, dlatego, że jest Żydem, że należy do wyznania mojżeszowego. Dawniej pozorowało się te rzeczy, czasem i obecnie jeszcze się pozoruje, ale czasem traci się cierpliwość i mówi się kandydatowi prosto i wyraźnie:

daj Pan spokój, nie dostanie Pan pracy, bo Pan jest Żydem.

Epopeja Mordka Rumianego

Pan Minister Poczt i Telegrafów był łaskaw powiedzieć na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej, że nieprawdą jest, iż M-stwo Poczt i Telegrafów wzgl. podwładne mu urzędy stosują wobec Żydów bojkot. Na to odpowiedział już „Robotnik“, odpowiedziały także pisma żydowskie. Jabym chciał przedstawić Panom tylko jedną ciekawą epopeję. Otóż był sobie w Chmielniku listonosz — Żyd Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie, właściwie jej wydział administracyjny pewnego pięknego poranku, a było to dnia 14 maja 1927 r. wystosowała do p. Mordki Rumianego — dlaczego się Panowie nie śmiejecie — gońca pocztowego w Chmielniku następujące pismo: Dyrekcja Poczt i Telegrafów na dalsze zatrudnienie przy urzędzie pocztowym nie reflektuje i zwalnia Pana ze służby za 1-miesięcznem wypowiedzeniem od dnia wysłania niniejszego pisma. Zainteresował się tą sprawą b. senator p. Bauminger, zainterwenjował w Dyrekcji krakowskiej — wtedy wolno było jeszcze interwenjować — i otrzymał następujące pismo: Do Pana Izaaka Baumingera, senatora Rzeczypospolitej Polskiej... — zwracam uwagę, że p. Bauminger należy do stronnictwa, którego przedstawiciel siedzi obecnie w stronnictwie rządowem, do ortodoksji antysjonistycznej — na osobistą interwencję Pana w sprawie dalszego zatrudnienia wsłużbie przy urzędzie pocztowym w Chmielniku kontraktowego woźnego Mordki Rumianego, oznajmia się p. Senatorowi, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów zmuszona była rozwiązać stosunek służbowy z p. Mordką Rumianym z powodu nieodpowiedniego zachowania się Rumianego pod względem politycznym. Pozory szczęśliwie znaleziono. Broń Boże tu nie chodzi o Żyda, lecz o komunistę prawdopodobnie, o niestosownie zachowującego się pod względem politycznym człowieka. Jest pracownikiem w Urzędzie pocztowym, a

nazywa się Mordka Rumiany, to samo jest już przestępstwem.

Człowiek, który odważył się nosić takie imię i nazwisko, a chce być gońcem pocztowym w Chmielniku — popełnia bezwzględnie przestępstwo polityczne. Musi więc być ukarany. To też został — jak widzimy — ukarany. Ale ten Mordka jest Żydem i jest uparty i dalej dochodził swych praw. Otrzymał następujące zaświadczenie Magistratu m. Chmielnika: Magistrat m. Chmielnika zaświadcza, że Mordka Icek Rumiany, który jest od 36 lat listonoszem, tzn. Rosja carska dawała mu to zatrudnienie — w tutejszym urzędzie pocztowym, jest bezwzględnie prawomyślnym“... Może się Panom nie podoba ten wyraz, jest to zwyczajne tłómaczenie z rosyjskiego. Nie wolno, zdaje się, robić porównań z Rosją carską, ale te porównania nasuwają się mimowoli, na to nikt nic już nie poradzi, „a także do żadnej organizacji politycznej nie należy, wogóle jest człowiekiem spokojnym i człowiekiem uczciwym, zajętym swoją pracą listonosza“. Ale powiecie Panowie, Magistrat może być w czemś zależnym od Żydów. Pan Burmistrz podpisał, bo Żydzi żądali. P. Mordka zabezpieczył się przeciwko takiemu zarzutowi i otrzymał od Naczelnika Urzędu Pocztowo- telegraficznego w Chmielniku następujące zaświadczenie: „Niniejszym zaświadczam, iż Mordkę Icka Rumianego znam i pracuje przy mnie od 22 lat. W ciągu tego długiego okresu czasu miałem możność przekonać się, że jest to

człowiek bezwzględnie uczciwy, nadzwyczaj pracowity, zajęty służbą swoją i rodziną, którego nie obchodzą żadne sprawy polityczne“.

A więc p. prezes Wydziału administracyjnego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, odpowiadając p. sen. Baumingerowi, wynalazł pozór, który nie odpowiada rzeczywistości, czyli poprostu mówiąc

wprowadził w błąd p. sen. Baumingera.

Zwróciliśmy się do M-stwa Poczt i Telegrafów z prośbą, ażeby zbadało tę sprawę, ażeby wzięło pod uwagę te wszystkie zaświadczenia i przyjęło z powrotem człowieka,

który 36 lat jest listonoszem, a został wyrzucony wprost na bruk, mając lat 56.

Proszę Panów na pismo nasze otrzymaliśmy 7. X. 1927 r. następującą odpowiedź — wtedy jeszcze Ministerstwa odpowiadały na pisma klubów poselskich. — „Na pismo z dn. 3. sierpnia w sprawie wymienionego Mordki Rumianego, Ministerstw

---

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

2) (Ciąg dalszy).

A humor starego Prażanina wcale się nie polepszył, gdy zauważył, że inni jeszcze mniej wagi przywiązywali do sygnału.

Przed barem „Pod jednorożcem“ siedzieli szachiści jak zwykle, wcale sobie nie przeszkadzając. Panie w leżakach zastygłe, w pozie zupełnego bezruchu, robiły wrażenie otulonych w pledy jaszczurek. Białowłosy „charmeur“ spoglądał pełen skupienia w swą filiżankę od kawy. Oto wtajemniczeni, którzy nie pozwolili sobie przeszkodzić. Do przyjemności zaś nie należy, gdy się widzi, że traktowało się jakąś sprawę znacznie poważniej, niż na to zasługuje

Ale przecież wzdłuż całego białego pokładu promenady przy każdem miejscu dla zamarkowanej łodzi ratunkowej, stała maleńka grupka ludzi. „Canot 11“ nazywało się miejsce przeznaczenia Krzysztofa. Pięciu albo sześciu ludzi opierało się już o balustradę. Była też piękna dama, o długich nogach. Gdy Krzysztof przystąpił, zdawało mu się, że czekający nieco się usunęli, pozostawiając między nim a sobą wolną przestrzeń. Nikogo koło niego nie było

Krzysztof zbladł: „Poznany! — a więc i tu poznany. Na tym francuskim okręcie“.

Instynktownie uczynił ruch w kierunku pióra wiecznego, tkwiącego w lewej kieszonce od kamizelki. Chwała Bogu, — pióro było na swojem miejscu. Jedyna, ostatnia pociecha!

Czekano. Być może, inni dlatego mu się przyglądali, ponieważ nałożył swój pas. Nie bardzo elegancki jest ten strój. Odpiął go, trzymając go tak, jak inni, w ręku.

Czekano.

Wspaniała próba służby ratunkowej miała następujący przebieg: Łodzi ratunkowych nie spuszczono. Byłoby to zbyt wielkiem natężeniem sił gwoli przyjemności pasażerów okrętowych. Zjawili się tylko dwaj oficerowie, a jeden z nich odczytywał z dużego papieru imiona i nazwiska. Wyglądało to raczej na kontrolę listy pasażerów, niż na kontrolę służby ratunkowej. Tego jeszcze brakowało. — Krzysztof z nieukrywanem uczuciem niezadowolenia, przypatrywał się temu wszystkiemu. Wywołano przedtem imię damy. „Solange Douglas“.

Imię i nazwisko wywołało w Krzysztofie jakąś reminiscencję rzeczy napół zapomnianej, ale nie mógł się nad tem zastanawiać, ponieważ musiał skupić swe siły dla czegoś bardziej ważnego. Dama powiedziała coś przyjemnego, a wszyscy się śmiali. Teraz, teraz... przychodzi na niego kolej.

„André Mercier“ — czytał oficer obojętnie. A Krzysztof zgłosił się cicho, nie wywołując żadnego wrażenia.

Zaczerwienił się. Jakoś się udało z tem fałszywem nazwiskiem. Wreszcie się coś udało! Ale dużo kosztowało sił, by wbrew paszportowi, brzmiącemu na prawdziwe imię i nazwisko, to uzyskać. Musiał zagrozić kapitanowi, że odniesie się z zażaleniem do dyrekcji „Messageires Maritimes“. Wszak do djabła, podróżuje dla swej przyjemności i nie widzi żadnego słusznego powodu, by każdemu z obojętnych współpasażerów przedstawić się pod prawdziwem nazwiskiem.

Stał zatopiony w swych myślach. A tymczasem skończyła się ceremonja, a on mógł się udać z powrotem do swej kajuty.

Wtem zatrzymał go jakiś głos. Ciekawy głos, conajmniej o pół oktawy za głęboki w stosunku do przesmukłej figury damy. Mimo obszernego białego płaszcza można było odczuć tę niezwykłą smukłość. A przytem ten kobiecy baryton. „A więc jesteśmy gotowi?“ — powiedziała dama. — Rozglądnął się. Około niego nikogo nie było, a więc wyraźnie do niego przemówiła. Wszyscy się rozeszli, gdy on był pogrążony w swych myślach.

„Przypuszczam“, — odrzekł z wahaniem.

„Nieprawdaż, że było to komiczne? Tak jak w szkole“.

Zaglądnęła mu prosto w oczy. Była piękną, o subtelną bronzowym kolorze twarzy. Oczy wielkie i czarne, bez ruchu. Miało się wrażenie, że spojrzenie wychodzi raczej z mocno na czerwono ukolorowanych warg, niż z oczu. Układne były to usta, plakatujące niejako na twarzy gibkość całego ciała, która i tak wpadała w oczy. Ponieważ nie odpowiedział, ciągnęła dalej: „Czy nie jesteś pan tego zdania, że się wszystko odbyło tak jak w szkole. A może to panu coś innego przypomniało?“ (C. d. n.).

Poczt i Telegrafów uprzejmie komunikuje, że

Mordki Rumianego ponownie do służby przyjąć nie może“.

Epopea p. Mordki Rumianego została zakończona, a p. Minister Poczt i Telegrafów uważa za możliwe stwierdzić, że Żydzi wcale się nie zgłaszają do podwładnych mu urzędów po pracę, że on jest Bogu ducha winien, bo on by każdego Żyda, któryby się zgłosił przyjął z otwartemi ramionami. (Głos na prawicy: To źle). Niech się Panowie nie obawiają. Każdy kto przychodzi do rządu w obecnej sytuacji w Polsce — mogą Panowie być najzupełniej spokojni — wykonywuje Panów program w stosunku do Żydów. Jeżeli nawet zaczyna od zamiaru zrobienia czegoś dobrego Żydom, to zawsze dochodzi do tego, że stacza się do poziomu pojmowania Panów w kwestji żydowskiej i stosunku Panów do Żydów. I Panowie dajecie temu świadectwo. Bo zawsze, kiedy chodzi o Żydów, popieracie Panów, siedzących w centrum, i zawsze, kiedy chodzi o Żydów Panowie, siedzący w centrum wiedzą, że u was znajdą poparcie. (Głos na prawicy: A 600 tysięcy Żydów, którzy uzyskali obywatelstwo). Będę o tem jeszcze mówił.

Opinja zagraniczna...

Ale

jednej rzeczy się u nas boją — opinji zagranicy.

Dla zagranicy wszystko się robi. W Bydgoszczy lata całe nie przyjmowano legatu Żydówki na rzecz miasta, nikt o tem nie mówił, M-stwo nie ujawniało żadnego zamiaru, ażeby zmusić magistrat Bydgoszczy do przyjęcia tego zapisu. Ale skoro z jednej strony myśmy wystąpili w Komisji, a z drugiej strony w New Yorku wystąpiono w gazetach żydowskich i nieżydowskich, wtedy natychmiast M-stwo wystąpiło do magistratu i zażądało, by przyjął pod uwagę opinję świata i nie plamił imienia polskiego takim zaściankowym stosunkiem do zapisu Żydówki. Nie wiem, na czem się ta rzecz skończyła, wiem tylko, że magistrat Bydgoszczy nie bardzo chce się poddać wyrokowi M-stwa, przypuszczam jednak, że M-stwo znajdzie środki do przełamania uporu magistratu w Bydgoszczy i stanie się zadość życzeniom —

oczywiście nie naszym, lecz naszych braci w Nowym Jorku.

Proszę Panów, mógłbym zwrócić uwagę jeszcze na inne tego rodzaju fakty, ale nie chcę przedłużać mego przemówienia. Chcę tylko podkreślić, że odwróciła się karta. Dawniej nas oskarżano o to że my żądaliśmy interwencji Żydów zagranicznych przeciw rządowi i społeczeństwu polskiemu, a teraz rząd polski — zdaje się żądać

interwencji Żydów zagranicznych przeciw nam, Żydom polskim.

Mam od czasu do czasu sposobność rozmawiania z przedstawicielami prasy zagranicznej, którzy do nas przyjeżdżają. Informowani oni są w sposób wprost ohydny o stosunkach u nas panujących względem Żydów, o Żydach samych i wogóle o całej polityce stosowanej względem Żydów. To oczywiście nie przeszkadza p. Ministrowi Spr. Zewnętrznych do oświadczenia zagranicą — nie wiem, czyby to zrobił u nas — przedstawicielom prasy, że Żydzi są lojalni, bardzo lojalni względem państwa. Świadectwo wystawione przez Pana Ministra Spr. Zagranicznych (Przerywania na ławach B. B.)Ministra Panów, więc proszę nie zaprzeczać. Bardzo ślicznie dziękujemy za to świadectwo Ale pozatem p. Minister powiedział: „Żydzi nie mają się na co skarżyć, przestali się zupełnie skarżyć“. Nie wiem, może ci Żydzi, którzy siedzą na ławach rządowego stronnictwa, ale my, którzy jesteśmy legalnymi przedstawicielami Żydów, wybrani przez Żydów, wybrani wbrew wszelkiemu naciskowi, my nie przestajemy się skarżyć, nie, to nie jest odpowiednie słowo „skarżyć“. My nie skarżymy się, my domagamy się naszych praw. To nie są kargi (Głos: to są wrzaski!) Panom się zdaje, że wszysko, co Żydzi mówią, to skarga, że my o łaskę przychodzimy prosić. Nie, nie o łaskę przychodzimy prosić. Przychodzimy żądać tego, co nam się należy z prawa, co jest obowiązkiem państwa względem obywateli. Panowie może tego nie rozumieją, ale na szerokim świecie zrozumieją. (Głos: Właśnie jest bardzo źle, że się mówi tylko na szeroki świat). Nie z łaski, lecz z prawa należy się to, czego się domagamy. (Głos: Bo tam na świecie tego nie macie). (Dok. nastąpi.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przestępstwa przeciw życiu gospodarczemu w świetle polskiego kodeksu karnego

Leży przed nami projekt wstępny części szczegółowej polskiego kodeksu karnego, wydany przez Komisję Kodyfikacyjną R. P., a opracowany przez prof. Dr. Juljusza Makarewicza. Projekt ten winien zainteresować szersze koła, tem więcej, iż — jak wieść niesie — nie jest już zbyt odległy moment, w którym Rzeczpospolita uzyska tak jej niezbędny, jednolity kodeks karny. W wymienionym wyżej projekcie zwraca naszą uwagę instytucja działu VII. Brzmi ona: „Przestępstwa przeciw życiu gospodarczemu“. Ten tytuł działu przestępstw — kodeksom dziś w Polsce obowiązującym nie jest znany. Mamy tu zatem interesujące novum, które skłania nas do zajrzenia, jakie to przestępstwa wyodrębnił projekt w tym właśnie dziale.

Pierwszy rzut oka przekonywa nas, iż przedmiotem ochrony prawnej są tu

t. zw. dobra gospodarcze, czyli interes ekonomiczny ludności, a więc prawdziwość pieniądza, zaufanie do miar i wag, prawidłowość obrotów giełdowych i t. p.

Przyjrzyjmy się teraz poszczególnym stanom faktycznym omawianego działu projektu. Na pierwszem miejscu wysunięte jest

podrabianie, lub przerabianie pieniędzy krajowych, lub zagranicznych, a to w zamiarze puszczania ich w obieg.

Za czyny występne tej kategorii projekt przewiduje karę więzienia. Surowsza kara do 10 lat więzienia grozi temu, kto pomniejsza zawartość kruszcową pieniędzy kruszcowych, a to w zamiarze puszczenia w obieg po pomniejszeniu. Jako samoistne przestępstwo wyodrębnione jest tu puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, zagrożone karą więzienia.

W tym punkcie przestępstwa puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, na jeden moment należy zwrócić uwagę. Przestępstwo fałszowania pieniędzy jest u nas w świetle statystyki niestety rozwielmożnione i rzecz naturalna, wymaga ono surowej represji karnej. Przy puszczaniu fałszywych pieniędzy w obieg może zajść jednak taka sytuacja, iż osoba A wydaje monetę świadomie fałszywą, którą jednak otrzymała jako prawdziwą, naprzykład w sklepie przy wydawaniu reszty. Osoba A przekonała się, iż dana moneta jest fałszywa, wydaje ją jednak, aby uniknąć straty. Osoba A spełnia przestępstwo, które prawodawca rosyjski uznał za słuszne wyodrębnić i zagrozić łagodniejszą karą w części II. artykułu 430 kodeksu karnego z roku 1903. Projekt wstępny polskiego kodeksu karnego tej sytuacji, łagodzącej ze względów subjektywnych winę sprawcy, nie uwzględnił, lecz niewątpliwie kwestja ta będzie jeszcze debatowana w toku ostatecznych prac Komisji.

Samo

przerabianie pieniędzy, bez zamiaru puszczenia ich w obieg

jest wykroczeniem karanem aresztem. Areszt grozi również za podrabianie, lub przerabianie urzędowych znaków wartościowych, a to w zamiarze użycia ich w miejsce ważnych. Karę więzienia, w myśl projektu, ściąga samo przygotowanie do przestępstwa, polegające na nabywaniu przyrządów do podrabiania pieniędzy.

Za

nakłanianie do szukania zarobku poza granicami Rzeczypospolitej

grozi kara aresztu, o ile używa się przy tem podstępnych przedstawień.

Szerzenie

defetyzmu gospodarczego

zagraża projekt karą aresztu do lat 5, przyczem stan faktyczny przestępstwa określony jest następująco: „Kto rozszerza fałszywe wiadomości lub używa innych podstępnych środków, celem oddziałania na cenę przedmiotów obrotu giełdowego, ulegnie karze i t. d.“. Pod artykuł ten podpadnie naprzykład rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o zerwaniu rokowań o pożyczkę zagraniczną, o powstałym deficycie budżetowym i t. p. Taką samą karą aresztu zagrożone jest nakłanianie z pomocą łapówki przedstawicieli pracy do zamieszczania wiadomości, mających wpłynąć na kurs giełdowy. Narówni traktuje projekt przedstawiciela prasy, który za zamieszczenie takiej wiadomości przyjmuje korzyść majątkową. Analogicznej karze aresztu ulegać ma ten, kto zapraszając do stworzenia spółki akcyjnej, stara się pozyskiwać uczestników przez szerzenie fałszywych wiadomości, lub przez zatajenie prawdy.

Tak przedstawiają się w ogólności postanowienia projektu naszego kodeksu karnego odnośnie do przestępstw, skierowanych przeciw życiu gospodarczemu. K. Kl.

Podatek dochodowy od strat

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik wyjaśniający, że art. 7 ustawy o podatku dochodowym, dotyczący wyłączenia z pod opodatkowania nadzwyczajnych przychodów, wpływów ze spieniężenia majątku, zysków, wynikających ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, o ile sprzedaż nie nastąpiła w wykonywaniu przedsiębiorstwa wygranych losowych itp. nie odnosi się do osób prywatnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Zatem wszelkie nadwyżki, uzyskane przez osoby prawne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, ze sprzedaży przedmiotów majątkowych należy uważać za zyski bilansowe, nawet w tych wypadkach, gdy przedmioty te nie zostały całkowicie lub częściowo zamortyzowane.

Natomiast wszelkie straty poniesione przez te osoby przy sprzedaży takichże przedmiotów należy traktować, jako pozycje potrącalne przy wyprowadzeniu zysków bilansowych.

Konkurencja węglowa angielsko-polska

W jednym z ostatnich numerów pisma „Dagbladet“ ukazał się artykuł, podpisany przez p. Franka Hodgesa, sekretarza Międzynarodowego Związku Pracowników Kopalnianych, który omawia kryzys w kopalnictwie węglowem angielskiem w oświetleniu istniejącej konkurencji z Polską. Autor stwierdza, że węgiel polski skutecznie konkurować może z węglem angielskim, dzięki niskim deficytowym stawkom kolejowym, oraz dzięki temu, że poziom płac i ogólne warunki bytu w Polsce są tańsze, aniżeli w Anglji. Autor wzywa m. in. do zawarcia międzynarodowego porozumienia między krajami, produkującemi węgiel na eksport, któreby unormowały ceny na poszczególne gatunki węgla, w zależności od ich wartości kalorymetrycznej i ustaliłyby pewne kontyngenty eksportowe. (PAT).

Obowiązek znakowania jaj importowanych do Anglji

Rozporządzenie Rady Ministrów, wydane zgodnie z przepisami ustawy o znakowaniu towarów z 1926 r., ogłoszone dnia 21 grudnia, wprowadza obowiązek znakowania nowej grupy towarów przy imporcie do Anglji. Dotyczą te przepisy jaj, suszonych owoców i mąki owsianej. Rozporządzenie wchodzi w życie dla jaj suszonych dnia 21 marca, dla jaj w skorupach — 21 kwietnia, dla porzeczek, rodzynków — dnia 21 kwietnia, o ile chodzi o ich import, produktów owsianych — dn. 21 czerwca br., o ile chodzi o ich sprzedaż. Rozporządzenie postanawia, że każde importowane jajo musi być zaopatrzone w atramentowy znak pochodzenia, napisany literami, nieprzekraczającemi 2 milimetry wysokości (P. I. E.)

PROTESTY WEKSLOWE W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU.

Jak stwierdza Ministerstwo Poczt i Telegrafów ogółem w urzędach pocztowych na całym

obszarze Rzeczypospolitej zaprotestowano w grudniu ub. roku 44.518 weksli na kwotę 7,092.829 złotych, czyli w porównaniu z poprzednim miesiącem więcej o 6.455 weksli na kwotę 989.000 złotych. Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa — 98.790 złotych, drugie Łódź — 44.342 złotych, następnie Lwów — 37.485 zł., Poznań — 35.873 zł., Kraków — 27.870 zł., Wilno — 26,029 złotych, Katowice — 24.269 złotych, Lublin — 18.671 zł., Bydgoszcz — 23.849 zł., Królewska Huta — 15.536 zł., Sosnowiec — 14.618 złotych, Radom — 12.099 zł., Białystok — 7.859 złotych, Kielce — 7.674 złotych, wreszcie Drohobycz — 6.564 złotych.

PRYWATNY RUCH BUDOWLANY.

Zgodnie z danemi magistratów poszczególnych miast polskich prywatny ruch budowlany w miastach powyżej 50.000 mieszkańców objął w III kwartale ub. r. 690 budynków, z czego 464 mieszkalne. Największa ilość budynków mieszkalnych przypada na Łódź, następnie idą Lwów (74), Częstochowa (70), Sosnowiec (53), Lublin (44), Warszawa (31), Kraków (31), Białystok (24), Poznań (22), Wilno (20) i Bydgoszcz (9).

W tym samym okresie zakończono budowę 564 budynków, w tem 208 budynków mieszkalnych z 1.981 izbami.

PRZYWÓZ Z ZAGRANICY SPIRYTUALIJ W BECZKACH

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę firm handlowych, importujących spirytualia z zagranicy, iż w myśl przepisów zawartych w rozporządzeniu Min. Skarbu z 7 lutego 1928 o monopolu spirytusowym, sprzedawcom nie wolno sprowadzać z zagranicy wyrobów wódczanych w beczkach lub innych otwartych naczyniach tj. luzem. Na lew wyrobów wódczanych do butelek może odbywać się tylko w zakładach przemysłowych, ti. w fabrykach wódek, a zatem jedynie fabryki są uprawnione do otrzymania zezwolenia przywozu wyrobów wódczanych luzem, ti. w beczkach.

—o—

WIELKIE ZAMÓWIENIA SOWIETÓW DLA HUT GÓRNOŚLĄSKICH. Jak słychać, prowadzone są rokowania w sprawie udzielenia przez Sowiety wielkich zamówień dla przemysłu Górnego Śląska. Sowiety mają zamówić w hutach górnośląskich wyroby żelazne i stalowe na półtora miljona dolarów. Dla sfinalizowania zamówień z ramienia zainteresowanych przedsiębiorstw wyjechał do Moskwy p. Scherff z Huty Bismarcka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. W., TARNÓW: Jest to uchwała komisji skarbowej. Czy stanie się ustawą — to bardzo wątpliwe.

TECHNIK S. T., DĘBICA: Należy się zwrócić do Biura Org. Sjon., Kraków, Stradom 15 ofic.

Wiadomości z kraju

Z Centralnego Komitetu Ratunkowego

Zjazd Stowarzyszeń „Gemilat Chasudim" z Podkarpacia odbył się w Krośnie w dniu 3 bm. w obecności p. Dyr. Gitermana z Warszawy. Przewodniczył p. Herzig z Krosna. Delegaci z Rymanowa, Biecza, Krosna, Liska, Dukli, Brzozowa, Sanoka, Korczyny i Gorlic złożyli sprawozdania z czynności za okres ubiegły. Ze sprawozdań tych wynika, że istnieje wielkie zainteresowanie w tamtejszych stowarzyszeniach dla akcji „Gemilat Chasudim". Najlepszym tego dowodem był liczny udział delegatów z prowincji mimo silnych mrozów.

W sobotę 2 bm. odbyło się posiedzenie „Gemilat Chasudim" w Nowym Sączu w obecności p. r. Pfeffera z Krakowa, na którem omawiano dalszą pracę tegoż Stowarzyszenia.

W Muszynie i Krynicy powstały nowe oddziały Centralnego Komitetu ratunkowego.

W niedzielę dnia 10 bm. odbędzie się w Rzeszowie w sali Gminy żydowskiej, Rynek 24, Okręgowy Zjazd Stowarzyszeń dobroczynnych „Gemilat Chasudim" okręgu rzeszowskiego, na który zaproszono delegatów 35 miejscowości.

Burzliwe posiedzenie rady gminy żydowskiej we Lwowie

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie rady gminy żydowskiej we Lwowie przy licznym udziale publiczności. Zebranie zagaił prof. Allerhand, który pozwolił sobie na surową krytykę w stosunku do działalności sjonistów i w ostrym tonie sjonistów zaatakował. Następnie przemawiał p. Jäger, prezes rady gminy żydowskiej, poczem w imieniu frakcji sjonistycznej zabrał głos sen. Dr Schreiber, który oświadczył, iż nie będzie polemizował z prof. Allerhandem ani z bojowym tonem jego przemówienia. Frakcja sjonistyczna nie chce tracić czasu na przemówienia, lecz zamierza uczciwie pracować. W czasie przemówienia senatora Schreibera wybucha wrzawa na galerji, którą z trudem udaje się przewodniczącemu uspokoić. Następnie składa senator Schreiber deklarację w imieniu sjonistów. Po złożeniu deklaracji przez Agudę i blok gospodarczy, r. Jawetz składa w imieniu „Mizrachi" deklarację w języku hebrajskim. Na galerji wybucha znowu wrzawa. Poseł Reich oświadcza, iż jest skandalem, że w gminie żydowskiej we Lwowie nie można mówić w języku hebrajskim. Dopiero interwencja posterunkowych policji uspokoiła galerję. Następnie żąda prof. Allerhand, by nowa gmina przejęła agendy dawnej gminy i zwraca uwagę, że należy podpisać protokuł w sprawie przejęcia agend gminy. Sekretarz inż. Feuerstein odczytuje następnie krótkie sprawozdanie kasowe, a senator Schreiber stawia wniosek, by nie podpisywać protokołu, dopóki nie skontroluje się ksiąg kasowych. Na to oświadcza prof. Allerhand, że wedle ustawy wystarczy, skoro trzej członkowie dawnej rady i trzej nowej rady podpiszą protokuł i dlatego nie postawi wniosku senatora Schreibera pod głosowanie. Wybucha znowu wrzawa. Radni sjonistyczni domagają się postawienia wniosku senatora Schreibera pod głosowanie. Senator Schreiber stwierdza, że tylko nieczyste sumienie mogło spowodować prof. Allerhanda do niepoddania pod głosowanie jego wniosku. Prezes Jäger zaprasza trzech radnych z bloku gospodarczego do podpisania protokołu a prof. Allerhand oświadcza, że bierze za wszystko całkowitą odpowiedzialność. Zabiera głos poseł Reich, który stwierdza, że blok gospodarczy sprowokował skandale na pierwszem posiedzeniu gminy żydowskiej we Lwowie, atakując bez powodu sjonistów. Mowca wskazuje na brak programu u większości i oświadcza, że bez elementu, który mowca reprezentuje, nie można rządzić w gminie żydowskiej. Po złożeniu deklaracji przez Dra Schwarza w imieniu Hitachdutu i przedstawiciela Bundu burzliwe posiedzenie zostało zamknięte.

Subwencje samorządu lwowskiego dla szkolnictwa żyd.

Do roku ubiegłego w budżecie m. Lwowa przeznaczono dla szkolnictwa i wszystkich kulturalnych instytucyj żydowskich śmieszną kwotę 6.000 zł przy budżecie na cele oświatowe w wysokości 1.200.000 zł. Ludność żydowska zatem, stanowiąca 30 proc. ludności miasta, otrzymywała zaledwie 5 proc. budżetu oświatowego. Dzięki jednak staraniom radnych sjonistycznych red. „Chwili", p. Hescheles i Dra Szmoraka w budżecie zeszłorocznym umieszczono pozycję 23.000 zł na cele oświaty żydowskiej. W roku bieżącym pozycja ta osiągnie około 50.000 zł. Oczywiście, kwota ta nie odpowiada liczebności ludności żydowskiej miasta, w porównaniu jednak ze stosunkami dotychczasowymi wywalczenie tej kwoty uważać należy za bezwzględny sukces.

Dookoła testamentu rabina w Komarowie

Niedawno ogłosił „Lodzer Folksblatt" sensacyjny artykuł o zgonie rabina w Komarowie (niedaleko Lublina) i o testamencie przez niego pozostawionym. Wedle testamentu, rabin miał nakazać, by go pogrzebano pod płotem na cmentarzu, tam gdzie się grzebie zbrodniarzy, albowiem popełnił mnóstwo grzechów. jadł trefne potrawy, nie utrzymywał soboty ani Dnia Sądnego, jadał „chamiec" w Pesach, żył z obcemi kobietami i był największym wyrzutkiem społeczności żydowskiej w całem miasteczku Wedle informacji „Lodzer Folksblatt" w miasteczku powstało wielkie poruszenie. Gmina nie wiedziała co ma uczynić z testamentem, czy go wykonać, czy też zachować w tajemnicy. Wkońcu atoli postanowiła urządzić rabinowi pogrzeb zgodnie z rytuałem żydowskim.

Wiadomość o testamencie podała oczywiście także prasa endecka, zaopatrując ją w odpowiednie do swej ideologji komentarze Jak się obecnie okazuje i jak stwierdza gmina żydowska w Komarowie. wiadomość podana przez cytowane pismo jest nieprawdziwa. Chodzi tu o zwykłą formułę testamentu rabina, który w skrusze wyznaje swoje grzechy Ale niema w testamencie mowy o zbezczeszczeniu soboty, o paleniu papierosów w Jom Kipur ani o życiu z obcemi kobietami. Rabin wspomina w testamencie tylko o jednym grzechu, jaki popełnił trzykrotnie, kiedy mianowicie służył przy wojsku. był zmuszony trzy razy wykonywać prace w sobotę. Popełnił ten grzech pod przymusem, zaznacza atoli z obawą, że może trzeba było raczej zginąć, niż zbezcześcić Sabat. Prawda jest natomiast, że rabin polecił, by jego dzieci nie były obecne na pogrzebie, atoli wielu rabinów wydaje przed śmiercią takie nakazy. Nieprawda więc jest, jakoby w miasteczku powstało poruszenie. Testament rabina w Komarowie nie odbiega prawie w niczem od testamentu wielu innych rabinów.

Bydgoszcz przyjmuje zapis Leny Kohn

Po burzliwem posiedzeniu magistratu m Bydgoszczy uchwalono przyjąć zapis p. Leny Kohn. Orzeczenie magistratu brzmi: 1) Magistrat jest istotnym spadkobiercą bl.p. Leny Kohn. 2) Nie istnieją żadne przeszkody w przyjęciu spadku. 3) Magistrat przez przyjęcie spadku nie spowodu

bynajmniej jakichkolwiek materjalnych strat — przeciwnie — przysporzy miastu korzyści.

—O—

KRYNICA. (Kor. wł.) Sezon zimowy. — Sprawy komunalne. — Życie żydowskie. — Pod adresem komisji zdrojowej.

Tegoroczny sezon zimowy naogół nie dopisał. Frekwencja była mała, pomimo starań w kierunku stworzenia z Krynicy drugiego w Polsce środowiska sportów zimowych.

Przed kilku dniami otwarta została komunalna Kasa Oszczędności. Naczelnym dyrektorem mianowany został p. Leon Vogel, dyrektor Związku Kredytowego.

Życie kulturalne tutejszej ludności żydowskiej nie wykazuje niestety żadnej żywotności. Żałować wypada, że kierujący sjoniści niewiele w tym względzie działają. Z wielkim trudem utrzymujemy bibljotekę przy stow. „Haszachar“.

Dziwne zarządzenie wydała Komisja Zdrojowa co do wstępu na deptak kryty tzw. pijalni dla ludności miejscowej. Wydaje się w tym celu za opłatą 1 zł legitymacje, stosuje się atoli przy tem system protektycjny. Kontrola legitymacyj odbywa się tylko odnośnie do... Żydów. Czyżby organ policji Komisji Zdrojowej posiadał swobodę wpuszczania jednych na deptak bez kontroli, a kontrolowania drugich?

—O—

RADOMYŚL WIELKI. (Kor. wł.) Z życia organizacyjnego.

Staraniem org. „Haszomer Hatahor“ wespół z komisją ŻFN. odegrana została ostatnio sztuka pt. „Cypke Fajer“ pod reżyserją p. A. Węgrzyna. Ze swego zadania wywiązali się w szczególności pp. J. Scharub, J. Wind, M. Kaufmann, L. Wadler, R. Hand, A. Zucker, H. Brand i D. Pelz. Dochód przeznaczono na ŻFN. — Akcja „Chamisza Asar Biszwat“ na rzecz ŻFN. udała się pomyślnie.

—O—

POWRÓT P. ALEKSANDRY PIŁSUDSKIEJ Z KRYNICY. Donoszą z Krynicy, że wyjazd p. Aleksandry Piłsudskiej wraz z dwiema córeczkami nastąpi stamtąd około 10 lutego. Pobyt w Krynicy doskonale wpłynął na zdrowie obu córeczek, natomiast p. Marszałkowa nie czuje się dobrze i nadal gorączkuje.

DLACZEGO „ZACHOROWAŁ“ P. STPICZYŃSKI? Warszawski „Unzer Express“ donosi, że „choroba“ b. naczelnego redaktora „Głosu Prawdy“ ma w tem swoje źródło, że „książęta, hrabiowie i biskupi zażądali głowy radykała“. Nie pomogły uwagi, że radykał ten nie jest już szkodliwy i że w kołach miarodajnych z nim się nie liczą. Musiał wyjechać, zachorować i udać się zagranicę...

„TRZEŹWA“ WARSZAWA. Wynik zorganizowanego w Warszawie tygodnia trzeźwości nie będzie — zdaje się — zbyt owocny, skoro już w pierwszym dniu trzeźwości zatrzymano aż 43 pijaków. Niektórzy z nich twierdzą, iż w ten sposób chcieli zamanifestować swe antyabstynenckie przekonania.

ANTYSEMITA JAKO OKAZ PATOLOGICZNY. Na klinice warszawskiej w czasie lekcji psychjatrji prof. Mazurkiewicz pokazał słuchaczom typ umysłowo chorego, który zachorował z powodu nadmiaru pracy społecznej. Był to p. Pękosławski osławiony antysemita ongiś organizator PPP. (Pogotowia Patrjotów Polskich) tajnego stowarzyszenia monarchistów. Pękosławski wygłosił do słuchaczy antysemickie przemówienie, wzywał do pogromu Żydów i oświadczył, że musi polać się krew żydowska.

W SPRAWIE POŻARU FABRYKI PŁYT KLEJONYCH I FORNIERÓW W RZĘŚNIE POLSKIEJ POD LWOWEM, dyrekcja SA. Oikos we Lwowie udzieliła nam następujących informacyj: W dniu 2 bm. około godziny 16-ej wybuchł pożar w fabryce płyt klejonych i fornierów w Rzęśnie Polskiej, który mimo ratunku straży ogniowych zniszczył główną halę maszyn fabryki płyt klejonych i fornierów, urządzenie suszarni płyt, halę tartaczną wraz z urządzeniami oraz suszarnię tartaku. Kotły i hala maszyn centralnych dotąd nie mogły być zbadane, nie wiadomo czy część tych urządzeń nie ocalała. Z tego też powodu nie da się ustalić wysokość szkód. Prócz wspomnianych urządzeń maszynowych spaliły się wielkie ilości półfabrykatów i fabrykatów, znajdujących się w poszczególnych oddziałach. Centralny magazyn oraz budynki mieszkalne i kancelaryjne ocalały. Powzięcie uchwały co do szybkiej odbudowy spalonego objektu poweźmie rada zawiadowcza S. A. Oikos zwołana na dzień 16 bm. Spalona fabryka pracowała wyłącznie dla eksportu w szczególności dla rynków Holandji, Szwajcarji, Włoch a w ostatnim czasie i dla Anglji. S. A. Oikos posiada drugą również nowocześnie urządzoną fabrykę płyt klejonych i fornierów w Piotrkowie.

SAMOBÓJSTWO 85-LETNIEJ STARUSZKI. W Warszawie zrzuciła się z 4-go piętra 85-letnia Florentyna Mikonowiczowa (ul. Grodzieńska 21), która, od kilku lat mieszkając u syna, nie mogła przeżyć dręczącej ją myśli, że jest dla dzieci zawadą. Starowina poniosła śmierć na miejscu.

PRZEPROSINY NIE NA DŁUGO. Małżonkowie Wozniakowie z Maliszewa pow. radomskiego od dłuższego czasu żyli z sobą w niezgodzie. Wkońcu postanowili się pojednać i w tych dniach udali się do proboszcza, gdzie się pogodzili. W drodze powrotnej wynikła między nimi kłótnia, podczas której Woźniak strzelił z rewolweru do żony, trafiając ją w głowę, poczem zbiegł. Stan rannej jest beznadziejny.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Konsolidacja młodzieży sjonistycznej

Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie pertraktacje między K. Naczelną org. Haszomer Haleumi a egzekutywą Agudat Hanoar Haiwri w Polsce z centralą w Krakowie w sprawie połączenia w jedną całość wszystkich istniejących w Polsce organizacyj młodzieży stojących na platformie ogólnego sjonizmu.

Wkrótce odbędzie się konferencja K. N. Haszomer Haleumi z Egzekutywą A. H. H., na której zostanie opracowany szczegółowy plan stopniowej unifikacji tych dwóch analogicznych ideowo organizacyj. Organizacje te, liczące tysiące zorganizowanych członków w b. Kongresówce, Małopolse Wschodniej i Zachodniej, połączone w jedną całość, będą najsilniejszą organizacją młodzieży sjonistycznej w państwie i będą silną podporą, tak ruchu jak i pracy sjonistycznej w Polsce. Równocześnie proklamje K. N. Haszomer Haleumi (Hatahor) miesiąc Adar miesiącem konsolidacji młodzieży sjonistycznej i szomrowej. W miesiącu tym ostaną odwiedzone przez członków K. N. wszystkie punkty i gniazda organizacyjne, pod hasłem wzmocnienia i zjednoczenia szeregów młodzieży ogólno-sjonistycznej. Nowy numer pisma „Derech Haszomer“ będzie poświęcony tym właśnie hasłom i dążeniom. Jest to jeden z pierwszych realnych wyników pracy unifikacyjnej wśród młodzieży sjonistycznej; nie bacząc na rozdźwięki powstałe w obozie sjonistycznym, zdołano jednak skonsolidować obóz młodzieży sjonistycznej.

Żydostwo polskie na rzecz U. H.

W Warszawie odbyło się w ubiegłą niedzielę VII. Walne Zgromadzenie „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“, w obecności znacznej liczby członków i gości. Po zagajeniu przez prezesa adw. B. Stawskiego, złożył sprawozdanie z działalności zarządu sen. Koerner. Towarzystwo liczy 1500 członków i szereg oddziałów na prowincji.

W ciekawym i iskrzącym się od dowcipnych i głębokich uwag referacie na temat „Palestyna, jako ośrodek kultury“ dowodzi pos. dr. Ozjasz Thon, że stworzenie swoistej kultury żydowskiej jest możliwe tylko w Palestynie i że pojęcie „Erec Israel“ i „Am-Israel“ są ściśle i nierozerwalnie spojone.

Dr. I. Schipper porusza sprawę gmin żydowskich, nie poczuwających się naogół do obowiązku subsydjowania Towarzystwa, oraz sprawę spuścizn literackich zmarłych poetów i pisarzy żydowskich, jak Pereca, Dinezona, Szalom-Alejchema i wielu innych, które znajdują się w posiadaniu różnych komitetów i osób prywatnych. Mówca stwierdza, że jedynie Bibljoteka Jerozolimska, będąca wieczną własnością całego narodu, ma prawo i obowiązek opieki nad temi drogocennemi skarbami literatury naszej, i wzywa Zarząd do poczynienia wszelkich starań dla zrealizowania tych postulatów.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył adw. Wł. Szatensztajn. Zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz obrało nowy Zarząd, w skład którego wchodzą: prof. M. Balaban, dr B. Chorążycki, mgr. Ch. Fargotstein, prez. M. Feidstein, dr S. Goldfram, adw. J. Hurwicz, sen. inż. M. Koerner, inż. E. Leszczyński, B. Mintz, dr. I. Schipper, prof. M. Schorr, adw. Al. Stawski, adw. B. Stawski, dr. M. Tauber, pos. dr. O. Thon, mgr. A. Trepman; jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela org. „Tarbut“.

Uroczystości palestyńskie z okazji 81-lecia urodzin N. Straussa

Jerozolima. (ŻAT.) Członkini egzekutywy sjonistycznej w Palestynie pani Henrietta Shold urządziła przyjęcie celem uczczenia 81-lecia znanego filantropa żydowsko-amerykańskiego Natana Straussa.

W przyjęciu brał udział rabin Holmes, który w swojem przemówieniu scharakteryzował wszechstronną działalność filantropijną Natana Straussa, spieszącego z pomocą każdemu, niezależnie od rasy czy wyznania. Strauss nie jest obywatelem samych tylko Stanów Zjednoczonych, lecz obywatelem całego świata. Zwiedził on Palestynę jedynie w celach turystycznych, tem niemniej jednak poczuwał się do obowiązku przyczynienia się czemkolwiek do rozwoju kraju. Obecnie dzieło jego, „Centrum Opieki nad Zdrowiem“, uchodzić może za symbol międzynarodowej jego działalności filantropijnej.

Przyrzeczenia sowieckie

Moskwa PAT (Tass) Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. postanowił przedsięwziąć szereg środków, celem uregulowania sprawy kolonizacji rolnej biednej ludności żydowskiej oraz celem większego zatrudnienia niezamożnych Żydów w zakładach przemysłowych. M. in. centralny komitet wykonawczy zaproponował żydowskiemu komitetowi kolonizacyjnemu „Komset“ przedstawienie konkretnego projektu o zainstalowaniu na roli 100.000 rodzin żydowskich. Pozatem komitet wykonawczy postanowił zbudować w miastach i miasteczkach, w których Żydzi stanowią większość, szereg fabryk, których budowa jest zamierzona.

Masowe aresztowania wśród Ceire'-Sjon'stów w Rosji sow.

Moskwa. (ŻAT.) Z różnych miast na Ukrainie nadchodzą tu wiadomości o masowych aresztowaniach wśród Ceirej-sjonistów. W samej Odesie aresztowano około 30-tu członków miejskiej organizacji „Ceirej-Sjon“. Licznych aresztowań dokonano również w Kijowie.

Większość aresztowanych zesłano do Turkestanu i innych dalekich miejscowości. Terminy zsyłek są różne.

—

FILM PALESTYŃSKI W SEKRETARJACIE LIGI NARODÓW. Dzięki inicjatywie przedstawiciela sjonistycznego w Genewie dra Jacobsona w sekretarjacie Ligi Narodów został wyświetlony film o rozwoju nowego „jiszuwu“ żydowskiego w Palestynie. Podczas wyświetlenia filmu byli obecni zastępca sekretarza Ligi Narodów p. Dufour, dyrektor Catastini oraz szereg wyższych urzędników Ligi Narodów jak również korespondenci pism zagranicznych.

MEREZYN I PROF. BRUK WYJEŻDŻAJĄ DO BIR-BIDŻANU. Na skutek uchwały Komitetu Wykonawczego Komzetu w tych dniach wyjeżdżają do Bir-Bidżanu członek C. K. Komzetu, znany działacz Jewsekcji, Mereżyn oraz prof. Bruk. Podróż ich stoi w związku z pracami przedwstępnemi do kampanji kolonizacyjnej na wiosnę r. b.

CZECHOSŁOWACJA NA WYSTAWIE W TEL-AWIWIE. Zarząd Praskich Targów Wzorowych uchwalił brać udział w palestyńskiej wystawie, której otwarcie nastąpi w m. kwietniu r. b.

— Z.S.M.R. „MASADA“. Dziś w środę o godz. 7.15 zebranie członków z referatem p. t. „Psychologia antysemityzmu“ w lokalu własnym.

— ZW. AKAD. „CHEJRUTH“. Dziś w środę o godzinie 8 wiecz. zebranie członków z ref. kol. I. Schora nt. „Nacjonalizm a internacjonalizm socjalizmu“. Goście mile widziani.

KRONIKA

Wschód słońca	Luty	Zachód słońca
7 m. 00	6 Środa 26 Szebat 5689	16 m. 30

Zjazd Izb przemysłowo-handlowych Rzplitej w Krakowie

W poniedziałek, 4 bm. odbył się w biurach Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zjazd Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej. Ze spraw organizacyjnych wspomnieć należy o dokonaniu wyboru Izby urzędującej na rok bieżący, którą-to funkcję powierzono Izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie.

Przedmiotem obrad była m. in. także sprawa godła Izb, przyczem ustalono, że godło to ma być dla wszystkich Izb Państwa jednakowe. Przygotowanie odpowiedniego projektu zlecono Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie ze względu na korzystne warunki tego miasta, ogniskującego w sobie polskie życie artystyczne.

Wiele uwagi poświęcono sprawie traktowania problemów gospodarczych przez poszczególne Izby w związku z potrzebą jednolitego reprezentowania interesów gospodarczych całości Państwa. Poddano szczegółowemu omówieniu działalność skarbowych biur informacyjnych i uchwalono przedłożyć w tej sprawie Ministerstwu Skarbu obszernie umotywowane przedstawienie. Wkońcu przeprowadzono szczegółową dyskusję nad aktualnemi zagadnieniami międzynarodowej polityki handlowej.

— W UZUPEŁNIENIU SPRAWOZDANIA Z BANKIETU KU CZCI DRA ZIMMERMANNA należy dodać, że na bankiecie zebrano przez panią Nussbaumową i p. Wiesenfelda 100 zł na wpis jubilata do Złotej Księgi ŻFN.

— „PROGRAM STAM-SJONIZMU I JEGO MISJA“. Staraniem Zw. akad. „Przedświt Haszachar“ odbędzie się jutro we czwartek o godz. 8-ej wieczór odczyt p. Dra Schwarzbarta na powyższy temat (w lokalu Stradom 15). Goście mile widziani.

— DRUGIE PÓŁROCZE SZKOLNE. Wczoraj podjęta została we wszystkich szkołach średnich i powszechnych nauka po 4-dniowych ferjach. Z dniem wczorajszym rozpoczęło się drugie półrocze szkolne. Czas trwania nauki w szkołach średnich nie uległ narazie zmianie, jedynie weszło w życie zarządzenie o maksymalnej ilości [illegible] szkolnych tygodniowo.

— PLAN PRZESZKOLENIA NAUCZYCIELI. Ministerstwo Oświaty opracowało plan przeszkolenia nauczycieli szkół średnich. Zorganizowane będą specjalne kursy, podobne do tych, które urządzane są dla nauczycieli szkół powszechnych.

— PIERWSZY WYKŁAD PROF. ROMERA W KRAKOWIE. Wczoraj popołudniu w sali Instytutu Geograficznego U. J. odbył się wykład prof. Dra Eugenjusza Romera w obecności kilku profesorów i bardzo licznego audytorjum słuchaczów U. J. Prof. Romer omówił bardzo ciekawe prace z zakresu antropogeografji, wykonywane w lwowskim Instytucie Geograficznym. Po wykładzie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos prof. Nowak, prof. Smoleński i prelegent.

— OTWARCIE CZYTELNI W Ż. D. A. Z okazji uruchomienia swej nowej czytelni, Stow. Żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie urządziło onegdaj we wielkiej sali Ż. D. A. na ten cel przeznaczonej, uroczysty wieczór wokalno- muzyczny z nader bogatym i oryginalnym programem. Sekcja dramatyczna „Ogniska“ odegrała przy przepełnionej widowni szereg zabawnych skeczów pióra pp. Freya, Neigera i Melzera. Z pośród odtwórców karykatur wybili się na plan pierwszy pp Schipper, Dornfeld, następnie Ohrensteinówna, Rozentalówna, Blech i Neiger. Reszta amatorów (Żeleńska, Knopfówna, Lipschitz i Drucker) grała z werwą. Wspomnieć też należy o udanych recytacjach pp. Lipschitza i Ingbera, oraz dowcipnej conferencierce p. Tanza.

— OŻYWIONY POPYT NA RYNKU MIĘSNYM. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhajów 185, wołów 109, krów 131, jałówek 113, cieląt 632, nierogacizny 1113, owcę 1, razem 2284 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 2233 sztuk, na konsumcję innych gmin 60 sztuk. Spęd średni, popyt ożywiony. Ceny wszystkich gatunków zwierząt utrzymały się na poziomie cen ubiegłego tygodnia.

Pierwszy dzień reklamacyj już upłynął!

Pierwszy dzień reklamacyj upłynął bez szczególniejszego zainteresowania ze strony wyborców.

Zwracamy uwagę wszystkim wyborcom, że zbadanie czy dany wyborca znajduje się na liście wyborczej, jest **bezwzględnie konieczne. Niechaj każdy stwierdzi, czy znajduje się na liście wyborczej!** Kto z własnej winy, z powodu nieprzeglądnięcia listy, na niej będzie pominięty, nadaremnie w dniu wyborów żalić się będzie, jak to się często przy urnie wyborczej zdarza: „Przecież ja mam prawo wyborcze. Mieszkam już tu od tylu lat“. Przewodniczący komisji wyborczej zagląda nie wtedy do listy i stwierdzi, że wyborca na liście nie figuruje i głos jego przepadł. **Kto chce sobie zaoszczędzić przykrości w dniu wyborów, niech we własnym interesie stwierdzi, czy na liście w kahale wyłożonej figuruje.** Przeciw pominięciu przysługuje prawo wniesienia reklamacji **najdalej do 13 lutego włącznie.**

Wszelkich informacyj w sprawie reklamacji udziela biuro wyborcze przy Organizacji sjońskiej, Stradom 15, of. I. p. Tel. 45-41.

Dotkliwy brak węgla w Krakowie

Od kilku dni daje się odczuć w Krakowie dotkliwy brak węgla. Brak ten spowodowany jest z jednej strony wzmożoną konsumcją z powodu niebywale silnych mrozów, a także znacznem zmniejszeniem dostaw z kopalń z powodu znanych trudności komunikacyjnych.

W ostatnich dniach **kopalnie ograniczyły wysyłkę węgla dostarczając go tylko na potrzeby kolei, wojska i samorządów.** W związku z tem składy węgla w Krakowie, nie otrzymując nowych transportów, wysprzedały posiadane zapasy i obecnie **nie mogą podołać zapotrzebowaniu ludności. Również miejski skład węgla nie rozporządza żadnemi zapasami**, a szczupłe ilości, jakie w ostatnich dniach nadchodzą z komunalnych kopalń węgla w Jaworznie, **są poprostu rozchwytywane przez prywatnych odbiorców. Od czasów wojny nie było takiego zapotrzebowania na węgiel w miejskich składach, co w dniach ostatnich.**

* * *

Zachodzi obawa, że **mizerja węglowa ulegnie dalszemu zaostrzeniu a to z powodu grożącego wybuchu strajku węglowego.** Strajk ten niewątpliwie odbiłby się katastrofalnie na ludności, ale także zagrażałby poważnie ruchowi kolejowemu i należytemu funkcjonowaniu zakładów użyteczności publicznej w mieście.

— PRZEPEŁNIENIE PLACÓW TARGOWYCH. Z powodu przepełnienia placów targowych, magistrat postanowił ze względów porządkowych wstrzymać wydawanie przekupniom zezwoleń na zajmowanie nowych stałych stanowisk targowych na wszystkich placach targowych na dalszy jeden rok tj. do dnia 3 marca 1930.

— PRZEJECHANA PRZEZ POCIĄG została na terytorjum gm. Kozy pow. Biała, Michalina Pyszówna (lat 8) uczenica I. kl. szkoły powsz., córka Józefa i Marji z Kóz i poniosła śmierć na miejscu. Pyszówna wracała torem kolej. ze szkoły do domu wraz ze służącą Zofją Paw (lat 15), która niosła 7-letnią siostrę Pyszównej Stanisławę. Denatka biegła około 200 m. przed służącą i nie słysząc nadjeżdżającego pociągu nie usunęła się na czas z toru, wskutek czego dostała się pod koła lokomotywy, które przecięły ją w poprzek przez klatkę piersiową i wlokły obydwie połowy ciała przez przestrzeń około 80 m. Winę ponosi częściowo służąca Zofja Paw, która zaniedbała należytego dozoru nad dzieckiem.

— WYKOLEJENIE PAROWOZU. Na stacji kolejowej w Bieńczycach wykoleił się wczoraj parowóz przy poc osob Nr 6220 wskutek nagromadzenia się zmarzniętego lodu na szynach; wypadku w ludziach nie było Parowóz został lekko uszkodzony.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Lekarz pogotowia udzielił wczoraj przedpołudniem pierwszej pomocy 20-letniej dziewczynie K. S., która w mieszkaniu swem przy ul. Szlak l. 36 przecięła sobie żyły na rękach w zamiarze samobójczym. Powód zamachu niewiadomy.

— ZACZADZENIU uległ wczoraj 22-letni Kazimierz Jonczak robotnik, w mieszkaniu przy ul. Lwowskiej l. 17. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

— ZASŁABŁ NA EPILEPSJĘ w poniedziałek wieczór na ul. Stolarskiej Baruch Krüger szereg 5 Dyonu Samoch. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Krügera do szpitala wojskowego.

— SPŁONĘŁA STODOŁA Z BYDŁEM. Onegdaj wybuchł w zabudowaniach Katarzyny Boryczkowej w Gołęczynie, pow. Pilzno pożar, który zniszczył w zupełności jedną stajnię wraz z 6-cioma sztukami bydła, wyrządzając przez to szkodę na 2.325 zł. Pożar powstał przypuszczalnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się Boryczkowej z ogniem.

— KTO I ZA CO? Sorosiński Jan (lat 37) robotnik, aresztowany został za kradzież sera wartości 300 zł z wozu na szkodę Benziona Pamera. — Stępa Agnieszka (lat 50) znana złodziejka sklepowa i kieszonkowa, aresztowana została za kradzież 11 m jedwabiu wartości 245 zł na szkodę Izaaka Teichthala. — Nodwinko Bolesław (lat 27) aresztowany został za włamanie na strych i usiłowaną kradzież bielizny. — Syrek Jan (lat 28) aresztowany został pod zarzutem kradzieży kwoty 1100 zł na szkodę Wiktora Łysego, inkasenta z Wieliczki. — Nadto Aresztowano w Krakowie 2 osoby za przekroczenie regulaminu dla prostytutek, 1 za żebractwo, 1 za gwałtowne targnięcie się na policjanta w służbie i 1 za włóczęgostwo.

— CZEM ZASTĄPIĆ KRYSZTAŁ W APARACIE DETEKTOROWYM? W notatce pod powyższym tytułem, zamieszczonej w ostatnim „Przeglądzie radjowym“, wypadł wskutek przeoczenia podtytuł: „Rady humorystyczne i praktyczne“. Uważny czytelnik zauważył z pewnością ten brak, zwłaszcza kiedy była mowa o zastąpieniu kryształu przez prawdziwy brylant, rozbity na dwie części...

W pierwszym odcinku powieści Broda „Zaczarowany kraj miłości“ odpadł wskutek przeoczenia drukarskiego tytuł pierwszego rozdziału: „Stromboli“.

—o—

— MROZY TRWAĆ BĘDĄ DO DRUGIEGO MARCA. O tych szczególnie mowa, co okrutnem zimnem przejmowały niezadowolonych uczestników ostatnich redut. Dopiero noc 2-go marca uwolni skostniałe dusze z oków lodowatej senności. W dobroczynnem cieple ognistych spojrzeń, odtają serca; rozpęta się żywiołowy taniec przy egzotycznych dźwiękach dwu nowych orkiestr. Specjalnie skombinowane światła nadadzą dziwny czar barwnemu korowodowi strojnych postaci. Wielka Akademicka Reduta Przedświtu dnia 2 marca w Salach Starego Teatru dowiedzie, że pomysłowość, werwa, humor rozbudzi nawet — Kraków, dowcipne bowiem urządzenia Komitetu zmuszą do lucznej zabawy. O szczegółach prac przygotowawczych, których dewizą: Wszystko dla Was! w następnym komunikacie.

—o—

—o—

— KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYD. SZKOLE LUDOWEJ I ŚREDNIEJ podaje do wiadomości Szan. Rodziców, że od dnia 1 lutego br. zadeklarowane przez rodziców kwoty na dożywianie, inkasować będzie kursor za legitymacją Komitetu rodzicielskiego. 256x

— POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ DLA ŻFN. odbędzie się dziś we środę o godz. 7.45 wiecz. w lokalu, Rynek Gł. 29.

Ostre pogotowie w Kownie

Wilno. 5. 2. PAT. Do „Kurjera Wileńskiego“ donoszą z Rygi: Wrażenie jakie powstało na Litwie po aresztowaniu b. litewskiego szefa sztabu generalnego Plechawicjusa mimo oficjalnych zaprzeczeń Waldemarasa nie ustaje, lecz przeciwnie, sądząc z obecnych zarządzeń Waldemarasa, wzmaga się ono coraz bardziej. Onegdaj wydał Waldemaras zarządzenie, wprowadzające ostre pogotowie w Kownie i we wszystkich miejscowościach, w których stacjonują oddziały wojskowe. Równocześnie wzmocnione zostało obsadzenie granic. Zarządzenia te pozostają w związku ze słabą sytuacją, w jakiej pomimo pozornego zwycięstwa nad Plechawicjusem znalazł się Waldemaras, mając w dalszym ciągu przeciwko sobie nietylko niezdecydowany prąd całej demokracji, ale i niedawnych przyjaciół politycznych tautyninków, z którymi solidaryzuje prezydent Smetona, przeciwny zbyt reakcyjnym poczynaniom Waldemarasa wewnątrz kraju i jego krótkowzrocznej polityce zagranicznej. Waldemaras — donosi w swojej depeszy „Kurjer Wileński“ — z Rygi, który jest jednocześnie prezesem gabinetu, ministrem spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych mianował na miejsce Plechawicjusa szefem sztabu generalnego płk. Kubilausa, który dotąd nie odgrywał wybitniejszej roli w armji, ale który znany jest, jako oficer oddany Waldemarasowi.

Obostrzenie cenzury

Kowno. 5. 2. (AW) Od wczoraj cenzura prasowa została obostrzoną. Dziennikom nie wolno podawać żadnych informacyj, pozostających w związku z jakąkolwiek pesymistyczną oceną sytuacji wewnętrznej Litwy.

Jutro podpisanie paktu w Moskwie

Warszawa. 5. 2. Jutro wyjeżdża do Moskwy poseł rumuński w Warszawie p. Davilla, celem podpisania wraz z posłem Patkiem paktu polsko-rumuńsko-sowieckiego w sprawie wejścia w życie paktu Kellogga.

Rumuński min. sprawiedliwości o rządowym bloku wyborczym z sjonistami

Bukareszt. 5. 2. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu w imieniu rządu zabrał głos minister sprawiedliwości G. Junion, który słynie jako jeden z najświetniejszych mówców kraju. W toku przemówienia min. Junion poruszył m. in. sprawę rządowego **bloku wyborczego, zawartego z sjonistami, który był przedmiotem** napaści na rząd ze strony b. ministra Gogi. Min. Junion oświadczył:

P. Goga zarzucił nam fakt zawarcia bloku wyborczego z socjalistami i sjonistami. Czyż p. Goga popiera obecnie „Unję Żydów rumuńskich“ w ich walce ze sjonistami? (wesołość na ławach większości). Nie rozumiem, jak można nam zarzucić blok z sjonistami, skoro nawet rządy poprzednie uważały za możliwe popierania ruchu sjonistycznego, w którym bierze udział wielu mężów stanu niejednego mocarstwa. Czyż ucierpiałyby na tem podstaw państwa? Czyż koliduje to z ogólnymi interesami kraju? Twierdzę, że nawet p. Goga nie mógłby nic podobnego przypuszczać. My zaś uważamy politykę „Unji“ za bezsensowną.

Primo de Rivera nie opanował jeszcze sytuacji

Paryż. 5. 2. PAT. „Excelsior“ donosi z Hendaye, że **rząd hiszpański nie jest jeszcze panem sytuacji. Tenże dziennik donosi o aresztowaniu generałów Kaspro, Girona.** Donoszą dalej, **że organizacje robotnicze w Walencji uchwaliły rozpocząć w dniu jutrzejszym strajk powszechny.** Syn Ibaneza ma być aresztowany.

Madryt. 5. 2. PAT. Primo de Rivera oświadczył przedstawicielom prasy, że poinformował króla o pomyślnem zlikwidowaniu spisku. Przewidują, że generał San Jurio wróci do Madrytu celem poinformowania rządu o zarządzeniach, wydanych w związku z wypadkami w Walencji.

W Indjach masowo giną dzieci

Pogłoski o ofiarach rytualnych sekty mahometańskiej.

Wiedeń. 5. 2. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bombaju: **W ostatnich tygodniach zapanowała panika wśród ludności z powodu niewyjaśnionego porywania dzieci.** Rozeszła się pogłoska, że dzieci te mają służyć do ofiar rytualnych. **Z powodu tego przyszło do starć, w ciągu których 2 osoby zostały zabite, a kilka ciężko rannych.** Ludność podejrzewa sektę mahometańską Pethan o porywanie dzieci. Wczoraj napadnięto 25 członków tej sekty i ciężko poraniono. Kilka tysięcy robotników przestało pracować, aby bronić swe żony i dzieci przed atakami sekciarzy.

Zakończenie przesilenia w zarządzie gminy żyd. w Wiedniu

Wiedeń. 5. 2. ŻAT. Zakończone zostało przesilenie w zarządzie tutejszej gminy żydowskiej, powstałe na skutek zaostrzonej opozycji sjonistów i „Werktätige“ względem prezydjum „unjonistycznego“ (asymilantów). Prezydjum zgodziło się na reorganizację rady i prezydjum. Do nowego prezydjum weszli pp. prof. Pick („Unja“), jako przewodniczący, dr. Löwenherz (sjonista) oraz dr Ornstein (Unja), jako wiceprzewodniczący. Do Rady gminy wybrano 4 unjonistów, 3 sjonistów oraz 1 przedstawiciela „Werktätige“. Odbyły się również ponowne wybory do komisji na zasadzie tej samej proporcji: „Unja“ zgodziła się również na żądanie opozycji w sprawie wyznaczenia komisji celem opracowania nowych statutów oraz nowego regulaminu wyborczego dla zarządu gminy.

Dzięki temu układowi usunięte zostało niebezpieczeństwo wyznaczenia komisarza rządowego dla spraw gminy żydowskiej.

Z EKRANU

„Skrzydła“

(Kinoteatr „Warszawa“)

Premjera tego filmu odbyła się dnia 1 sierpnia 1927 w obecności Lindbergha w „Criterion Theater“ w Nowym Jorku. Niedawno święciła dyrekcja tego teatru ciekawy jubileusz: 700 krotne wyświetlanie dla publiczności „Skrzydeł“ (Wings).

W Ameryce i Anglji, owych klasycznych krajach rekordów i sportu „Wings“ zdobyły jak największą popularność. W innych krajach zdobywają serca jako apoteoza bohaterstwa, gdzieniegdzie usiłuje pozyskać sympatję jako film międzynarodowego pacyfizmu.

„Rekordowym“ jest ten film bez żadnych zastrzeżeń. Reżyserem jest doświadczony lotnik Welman dwaj główni aktorzy Charles Rogers i Richard Arlen byli pilotami podczas wielkiej wojny. Z reżyserem współpracowali najsłynniejsi lotnicy Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji, podczas zdjęć zniszczono trzy balony i 27 aeroplanów, dwanaście samolotów, jeden pociąg i specjalnie zbudowaną wioskę.

Bezsprzeczną jest też gloryfikacja bohaterstwa i odwagi. Charles Rogers i Richard Arlen dokonywują karkołomnych lotów wzbudzając szczery zachwyt swą brawurą i śmiałością.

Zastrzeżenia budzi już trzecia strona. Można „Skrzydła“ uważać też za pacyfistyczny film, ale wymaga to już i pewnej gimnastyki myśli.

Natomiast artystyczna strona, zdjęcia i technika żadnych nie budzą zastrzeżeń. Ciekawe są zwłaszcza zdjęcia dokonywane zapomocą aparatów zainstalowanych w aeroplanach, by w ten sposób pochwycić na gorąco walkę w powietrzu.

Jednem więc słowem, film naprawdę ciekawy i oryginalny. Miłośnicy piękna kobiecego mają na pociechę uroczą Klarę Bow

Moassi.

Szczegóły wycieczki na Blizki Wschód

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości sfer zainteresowanych następujące szczegóły wycieczki na Bliski Wschód: 1) Marszrutę: Warszawa—Constantza—Pireus—Ateny (zainteresowani Saloniki) Aleksandrja—Kair—Jerozolima—Jaffa—Tel Aviv—Damas—Beyrouth—Tripoli—Alep—Adana Smyrna — Konstantynopol — Constantza — Warszawa. 2) Czas trwania — 35 dni. 3) Przybliżony koszt uczestnictwa — 4000 zł. 4) Wyjazd — ostatnie dni lutego 5) Zamknięcie zgłoszeń — 10 lutego.

WESOŁY KĄCIK

OBRONA KRYTYKA

Śpiewaczka: To oburzające! Jak pan mógł pisać w ten sposób o moim śpiewie, pan, który sam nie umie wydobyć ani jednego tonu!

Krytyk: Moja droga pani! Nie umiem także składać jaj a mimo to sądzę, że lepiej znam się na omlecie, niż kura!

DOWÓD

— Czy to prawda, tatusiu, że także wśród kobiet jest dużo wynalazczyń?

— Oczywiście. Każda para kumoszek stanowi oczywisty dowód.

KONTROLA

— Jak śmiesz tu żebrać? Jestem członkiem stowarzyszenia przeciw żebractwu!

— Tak? To pokaż mi pan naprzód swoją legitymację!

Taryfa kolejowa w Austrji drożeje

Wiedeń. 5. 2. PAT. Komisja główna Austrjackiej Rady Narodowej przyjęła do wiadomości planowaną przez austrjacki zarząd kolei zwyżkę taryf osobowych i towarowych. Podwyżka taryf osobowych wejdzie w życie z dniem 15 marca, towarowych 1 maja.

Zmiana klimatu w Europie środkowej

Hipoteza uczonego wiedeńskiego.

Wiedeń. 5. 2. PAT. Asystent instytutu meteorologicznego we Wiedniu, dr. Myrbach, wyraża opinję, że klimat oceaniczny który panował od początku bieżącego stulecia w Europie środkowej, zwolna ustępuje i czyni miejsce klimatowi kontynentalnemu którego cechą charakterystyczną są ostre zimy i gorące lata. Przyczyną tej zmiany jest wzmożenie działalności plam słonecznych. Dzisiaj w południe panowała we Wiedniu temperatura bliska zeru.

Wyborcy do kahału! Reklamujcie swe prawo wyborcze!

Obwieszczenie.

Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927, Nr. 91 Dz. U. R. P. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji Gmin wyznaniowych żydowskich, oraz rozporz. Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 23 grudnia 1927, Nr. 6 Dz. U. R. P., podaje się do wiadomości, że **lista wyborców dla wyboru i rady i zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej** w Krakowie, wyłożona będzie do wglądu w biurach zarządu tej Gminy w Krakowie (ul. Skawińska 2) przez przeciąg dni **ośmiu, t. j. od dnia 6 lutego 1929 r. do dnia 14 lutego 1929 włącznie, od godz. 10 rano do 8 wieczorem, z wyjątkiem soboty dnia 9 lutego 1929 roku.**

W ciągu tego terminu mogą członkowie Gminy wnosić reklamacje do Komisji wyborczej dla wyboru rady i zarządu Gminy (ul. Skawińska 2), dotyczące zarówno osób wpisanych na listę wyborców, jak i opuszczonych.

Tylko osoby, wciągnięte na listę wyborczą, mogą brać udział w wyborach, a reklamacje, wniesione po upływie wyż oznaczonego terminu, jako spóźnione, nie będą uwzględnione (§ 23 rozp. Min. R. i O. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. Nr. 6. Dz. U.).

Dr. Landau
przewodniczący Komisji wyborczej dla wyboru rady i zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie.

W Krakowie, 5 lutego 1929 r. 336

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 2. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 136.50—138, Firley 53, Siersza górnicza 130, Elektrownia 63—65, Chybie 65.50.

. **Papiery procentowe:** 5-proc. Premj. Poż. Dolarowa 102.50—103.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem panował żywszy. Szczególną chęcią kupna cieszyły się papiery Elektrownia, której kurs znacznie zwyżkował w stosunku do dnia wczorajszego i Zieleniewski po kursie mocniejszym przy znaczniejszych obrotach. Firley i Siersza górnicza słabiej. Chybie utrzymane. Reszta papierów bez zainteresowania. Z papierów procentowych robiono jedynie 5-proc. Prem. Poż. dolarową w większych ilościach przy nastroju lekko mocniejszym. Tendencja niejednolita. Obroty na ogół większe

Na pogiełdziu robiono jedynie Cegielskim po kursie 42.50. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Usposobienie spokojne przy niewielkiem zapotrzebowaniu W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91 Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 193, 193.90, Spółek Zar. 85, Elektrownia Dąbrowa 90, Cukier 40, Bank Małopolski 27, Węgiel 96, Lilpop 37 i jedna czwarta, Norblin 202, Ostrowiec 103.06, 103.05, Starachowice 37.5, Borkowsky 14 i trzy czwarte.

Dewizy: Belgja 123.93, 124.24, 123.62, Londyn 43.24, 43.35, 43.13, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.82 i trzy czwarte, 34.91, 34.74 i pół, Praga 26.38.5, 26.45, 26.2, Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09, Wiedeń 125.29, 125.60, 124.98, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, marka niem 211.66. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inw. 110 i trzy czwarte, 7-proc. poż. stabil 92, 5-proc. dolarowa 103, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85.5, 85, 10-proc. kolejowa 102.5, 8-proc. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 5. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.67—169, Budapeszt 123.92—124.22, Bukareszt 4.26 i siedem ósmych do 4.28 i siedem ósmych, Nowy Jork 710.55—713.05, Paryż 27.76 i jedna czwarta do 27.86 i jedna czwarta, Praga 21.02 i jedna czwarta do 21.10 i jedna czwarta, Warszawa 79.65—79.93, Zurych 136.65—137.15 Amerykańskie 705.10—712.10, Niemieckie 168.42—169.62, Francuskie 27.82—27.98, Węgierskie 123.70—124.10.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.904, Renta lutowa 0.90, Tureckie 30.60, Kompas 15.90, Południowa 11 i trzy czwarte, Goleszów 280, Cement 127 i pół, Siersza 10.80, Zieleniewski 114.5, Fanto 6.50, Karpaty 12.40, Galicja 60

Giełda zurychska

Zurych, 5 2 PAT Paryż 20.31, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.19.98, Belgja 72 i jedna czwarta, Włochy 27.20.5, Hiszpanja 78. i trzy czwarte, Holandja 208.30, Berlin 123.40, Wiedeń 73.07.5, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.65, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.38.5, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67.5, Białogród 9.12 i pięć ósmych, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.12.5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 219 i jedna czwart

I. dzień międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem

Wyniki biegu na 50 km. — Zawodnicy polscy zajęli 13 i 14 miejsce.

Zakopane, 5 2 PAT. O godzinie 8,1 m. przy prze pięknej i niezbyt mroźnej pogodzie rozpoczął się start do biegu 50 klm. Z 41 zapisanych zawodników 9-ciu nie stanęło do startu, w tej liczbie 4-ch Niemców, którzy jeszcze nie przybyli do Zakopanego i staną do zawodów dopiero jutro, trzech Jugosłowian, wreszcie dwóch Polaków. Pierwszy Norweg, który wystartował o godz. 8,2 m., po 34 minutach przeszedł przez pierwszy punkt kontrolny, znajdujący się o 7 klm od startu.

Zakopane, 5 II. PAT. Około godziny 12-tej na mecie na Wilczniku pojawił się pierwszy z zawodników, stających do biegu na 50 km., Finlandczyk Knunttila, pokrywając trasę w czasie 3,50.1 godziny. Przybył on w znakomitej formie. Drugi przybył Saarinen (Finlandja) 3,53.23 godz. 3-ci Hanson (Szwecja) 3,53,30 godz., 4-ty Liikkanen Väinö (Finlandja) 3,56,15 godz., 5-ty Jonsson Gustaf (Szwecja) 3,59,4, 6-ty Bergström (Szwecja) 3.59,5. 7-my Skagnaes Leif (Norwegja) 4,2,43 godz. 8-my Donth Franc. (Czechosłowacja) (HDW) 4,4,32 godz., 9-ty Stenen Ole (Norwegja) 4,11.51 godz., 10-ty Nemacky (Czechosłowacja) 4,19,3 godz., 11-ty Bussmann Walter (Szwajcarja) 4,20,29 godz., 12-ty Fisera Franciszek (Czechosłowacja) 4,20,33 godz. **13-ty Motyka Zdzisław (Polska) 4,25,10 godz., 14-ty Krzeptowski Andrzej II. (Polska) 4,26,40.** 15-ty Slonek Bohusław (Czechosłowacja) 4,27,57 godz., 16-ty Czech Władysław (Polska) 4,28,46 godz., 17-ty Haskonsen Hagbart (Norwegja) 4,31,9 godz., 18-ty Król Engenjusz (Polska) 4,45,10 godz., 19-ty Kulka Józef (Czechosłowacja) 4,45,19, 20-ty Witkowski (Polska) 4,50,7 godz., 21-ty Michalski (Polska) 4,50,10 godz., 22-gi Hauser Otto (Czechosłowacja) (HDW) 4,50,25, 23-ci Osekey Jules (Węgry) 4.50,33, 24-ty Gąsienica Władysław (Polska) 4,50,47 godz., 25-ty Stehlik Leos (Czechosłowacja) 4,50,57 godz., 26-ty Motyka Juljan (Polska) 4,54,45 godz., 27-my Godec Tomasz (Jugosławja) 4,56,20 godz.

* * *

Zawodnicy po przybyciu do mety oddawali się natychmiast do badań lekarskich. W czasie, kiedy pierwszy zawodnik zjawił się na mecie, nad terenem Zakopanego pojawiły się samoloty, w związku z tygodniem propagandy L. O. P. P. Samoloty krążyły nad startem i nad metą, budząc wielkie zaciekawienie swojemi ewolucjami. Dzień dzisiejszy jest niezwykle pogodny i słoneczny. Temperatura koło minus 7 C, około godz. 8-mej rano, w południe zaś około 0. Warunki śnieżne średnie, a to z powodu trochę rozmiękłego śniegu. Meta jest bogato udekorowana zielenią i flagami różnych narodowości. Przygrywa muzyka wojskowa. Trybuny dla gości honorowych i prasy przepełnione. Widać wśród delegatów mundury wojskowych attache zagranicznych. Na mecie i starcie znajduje się mnóstwo fotografów, ponadto operatorzy filmowi. Publiczności o godz. 8-mej rano, mimo mroźnej temperatury było około 500 osób, zaś około południa kiedy przybywali zawodnicy około paru tysięcy. Zawody budzą wielkie zaciekawienie. Mnóstwo publiczności wyjechało saniami na punkty kontrolne do pobliskich wsi.

Po Zakopanem — Krynica

Krynica, 5 2 PAT Dnia 12 bm. po zakończeniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, odbędzie się w Krynicy na górze Krzyżowej wielki międzynarodowy konkurs skoków na skoczni narciarskiej. Udział zgłosiło 16 narodowości, w tem około 60 zawodników zagranicznych, przeważnie olimpijczyków. Miejscowy komitet organizacyjny z dyr. Inż. Nowotarskim, jako przewodniczącym pracuje nad odpowiedniem przygotowaniem przyjęcia gości. Poszczególne sekcje, jak techniczna, kwaterunkowa, dekoracyjna gorączkowo pracują w swoich działach, aby impreza wypadła jak najlepiej. Spodziewany jest również liczny zjazd gości widzów, dla których zapewnione są ulgi kolejowe.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Termin reklamacji przy wyborach do kahału rozpoczyna się dopiero dziś i trwa do 14 lutego włącznie

Reklamacje mają być wnoszone do komisji wyborczej a nie do magistratu

Na wczorajszem posiedzeniu komisji wyborczej członek komisji **dr. Zimmermann zwrócił** uwagę na to, że oficjalne ogłoszenie komisji wyborczej w sprawie wnoszenia reklamacyj jest **niezgodne z ustawą**, albowiem zawiera polecenie wnoszenia reklamacyj do **miejscowej władzy nadzorczej**, podczas gdy rozporządzenie nakazuje wnoszenie tych reklamacyj do **komisji wyborczej, względnie do komisji reklamacyjnej.**

Stwierdzono, że istotnie zaszedł błąd w obwieszczeniu.

Wobec tego uchwalono rozplakatować w dniu wczorajszym nowe obwieszczenie z odpowiedniemi zmianami. Odnośny więc ustęp brzmi, że reklamacje wnosić należy do komisji wyborczej. Termin reklamacyj wskutek tego rozpoczyna się z dniem dzisiejszym i trwa do 14 lu tego.

Wczorajszego dnia reklamacyjnego, o którym piszemy w kronice, **nie należy zatem wliczać do okresu reklamacyjnego.**

Wniosek członków komisji dra Zimmermanna i dra Schreibera, ażeby okres reklamacyjny rozpoczął się **dopiero w dniu 8 bm.** ze względu na to, że rozplakatowanie zmienionego tekstu obwieszczenia nie dojdzie do wiadomości wyborców upadł głosami większości przeciwko pięciu głosom.

Program stacyi radiofonicznych

Środa, 6 lutego

Kraków (314.1 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12'10 Program dla dzieci wiejskich. 13 Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14 50—15'10 Komunikaty. 17 Odczyt pt.: „Boje polskie minionych stuleci: Możajsk", wygł. Gen. Dr M. Kukiel, doc. U. J. 17'25 Odczyt pt.: „Ze wschodnich rubieży Polski: Polesie", wygł. p. W Pawlik. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości i komunikaty. 19'10 „Skrzynka pocztowa" — inż. Stanisław Broniewski. 19'56 Sygnał czasu, „Skrzynka rolnicza". 20'30 Koncert. Wykonawcy: pp Stanisław Siwik (tenor), Zofja Mazanowska (śpiew), prof. Zbigniew Dymmek (fort.), Ferdynand Macalik (wiolonczela), Dyr. B. Wallek Walewski (akomp.). 22 Komunikaty. 22'30 Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

— **STARANIEM IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE** wygłosi dyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu. Dr. Henryk Krupski we czwartek, dnia 7 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali posiedzeń Izby (ul. Długa 1) referat pt. „Znaczenie Gdyni w narodowem gospodarstwie polskiem" Wstęp wolny.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana